№ 90 (3290). Warszawa, PIĄTEK 1 Kwietnia 1927 r. Rok XXXIII.

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOSCIANSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 do 2 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 11 do 1-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ZYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, ul. Warecka № 7
Redakcja — tel. 176-70.
Administracja — tel. 120-13.
Drukarnia — tel. 173-43.
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

NUMER POJEDYNCZY 20 GROSZY.

LEGENDY

Od szeregu miesięcy marsz. Piłsudski nie mówi nic o swoich planach i zamiarach. Milczenie właściwego kierownika władzy państwowej ułatwia niezmiernie różnym grupom i grupkom zabieranie głosu w jego rzekomo imieniu. Są w tych grupach i grupkach ludzie najrozmaitsi. Są tacy, dla których osobiście, dla których pracy i ofiary w okresie walk o niepodległość żywimy szczery szacunek. Są także różni „neo-piłsudczycy", otaczający skwapliwie, jak zawsze i wszędzie, każdego, kto zwyciężył. Są wreszcie i ludzie, co myślą, że „z za kulis" potrafią wywierać wpływ na bieg polityki państwowej, naginać ją dla własnych celów — klasowych, ideowych, egoistycznych niekiedy.

I przeto tworzą się **legendy.** Ks. Eustachy **Sapieha** pisze artykuł, nawołujący do zamachu stanu, a później po kątach szepcą ci i owi, że artykuł był „zatwierdzony" przez osoby, „zbliżone do marszałka", że wyraża opinję pewnych kół „otoczenia". P. red. **Stpiczyński** uważa „Głos Prawdy" za organ jedyny „prawdziwych piłsudczyków", a p. Miedzińskiego za jedynego „prawdziwego piłsudczyka" w Radzie Min. P. **Bartel** ma znowuż własnych, osobnych zwolenników. Związek Naprawy Rzeczypospolitej zabiega na swoją rękę, Związek Strzelecki prowadzi niekiedy samodzielną politykę i t. d., i t. d., a każdy odłam zosobna powołuje się wciąż na Piłsudskiego, pomstuje mniej lub więcej głośno na konkurentów, a opinja publiczna odbiera wrażenie **chaosu.** chwilami się śmieje, chwilami irytuje, w każdym razie nie otrzymuje żadnych wartości ideowych pozytywnych.

Wielu socjologów i filozofów twierdzi, że nieszczęście ludzi wybitnych, genjalnych — to ich **otoczenie.** W naszych warunkach otoczenie marsz. Piłsudskiego, jeżeli idzie o **stronę polityczną** jego działalności (sprawy wojskowe pozostawiamy na uboczu, nie dyskutujemy o nich), zawiodło wszelkie oczekiwania i nadzieje ze strony tych, co je posiadali. Kombinacja **rozbijania wielkich stronnictw, istniejących** spaliła na panewce. Próby organizowania „obozu" od robotników do magnatów nie powiodły się, rzecz naturalna. Wszelkie odłamy, grupy, grupki, mafijki wszczęły pomiędzy sobą bój zażarty, wielkie wstrząśnienie dni majowych rozłazi się poprostu, jak źle zszyte kawałki płótna.

Nie stworzono ani nowych idei, ani nie dźwignięto wysiłków na skalę ogromną. Ludzie, nazywający sami siebie „piłsudczykami" żyli w gruncie rzeczy **negacją,** negacją Sejmu i jego „złych" obyczajów, negacją „partyjnictwa", negacją tych albo innych partji politycznych.

Aż wybiła godzina, gdy cały ten aparat haseł przestał wystarczać. Społeczeństwo zrozumiało, że „złe obyczaje rządowe" nie są wcale lepsze od „złych obyczajów sejmowych", że kliki i mafje przynoszą więcej szkody od najbardziej zaciekłego „partyjnictwa", a organizowanie urzędników państwowych czy to przez p. Witosa, czy też przez Stronnictwo Pracy albo Związek Naprawy daje akurat takie same ujemne rezultaty.

Nie piszę tych słów ani przez złośliwość, ani, by kogokolwiek dotknąć. Trzeba wziąć pod uwagę rzecz jedną: **społeczeństwo nowoczesne nie może żyć w atmosferze tajemnicy.** Jawność jest cechą główną i może najważniejszą demokracji. **Legendy** jakiś czas bawią, jakiś czas irytują, stają się wreszcie śmiertelną chorobą, co zwolna lecz stale toczy od wewnątrz organizm narodu.

Nasze życie społeczne — to teren bujnych fantazji, plotek, **legend,** że wolimy używać ładniejszego terminu. Przeciw tej to właśnie **zasadzie** pomajowych stosunków podnieśliśmy głos — pomiędzy innymi — przechodząc do opozycji.

Polska Partja Socjalistyczna na swoim sztandarze wypisała zasady odwrotne:

jawność celów — jawność programów — jawność dróg i sposobów działania.

Mieczysław Niedziałkowski.

NASZA ANKIETA BUDOWLANA

W dalszym ciągu naszej ankiety budowlanej zamieszczamy na str. 3 wywiad z tow. pos. **Gardeckim,** który udziela nam ciekawych informacji co do możliwości rozwoju ruchu budowlanego, którzy by w istotny sposób poprawił warunki mieszkaniowe klasy robotniczej.

DZIŚ W „ROBOTNIKU"

Znajdziecie niezmiernie ciekawą korespondencję z **Katowic,** malującą obyczaje podatkowe p. W. **Korfantego,** obyczaje typowe dla naszych aferzystów kapitalistycznych.

Szczegóły na str. 2-ej.

NASZ „PRZYJACIEL DZIECI"

Poczynając od numeru z niedzieli najbliższej nasz Dodatek dla dzieci będzie powiększony i zajmie całą stronicę.

Chcemy, by „Robotnik" mógł służyć wszystkim stronom życia rodziny człowieka pracującego. Wierzymy, że wszyscy towarzysze i wszystkie towarzyszki ocenią nasze wysiłki i coraz liczniej śpieszyć będą ze swojej strony nam z pomocą.

O BEZPOŚREDNIE ROKOWANIA MIĘDZY WŁOCHAMI A JUGOSŁAWJĄ

WARUNEK MUSSOLINIEGO

Londyn, 31 marca. (PAT.). **Korespondent „Chicago Tribune" dowiaduje się, że Chamberlain, w liście do Mussoliniego, prosi go, aby podjął bezpośrednie rokowania między rządem włoskim a jugosłowiańskim. W odpowiedzi swej Mussolini miał oświadczyć gotowość uczynienia tego, jeżeli otrzyma zapewnienie, iż Jugosławja gotowa będzie ratyfikować układ gospodarczy, zawarty przed 2 laty. Chamberlain porozumiał się następnie z Briandem, który obiecał zalecić Jugosławji wypełnienie żądań włoskich.**

STANOWISKO JUGOŚŁAWJI

Paryż, 31 marca. (PAT.). **Według „Echo de Paris" wydaje się, że Białogród zgodził się na rozstrzygnięcie zatargu w drodze bezpośrednich rokowań z Rzymem w sprawie albańskiej, oraz na ustanowienie stałej kontroli na granicy serbsko-albańskiej. Włochy czynią jeszcze pewne zastrzeżenia, lecz, wobec nacisku, czynionego przez Anglję, przyłączą się, być może, również do tego projektu.**

LITWA WYSTĘPUJE Z LIGI NARODÓW?

NIEMA POTWIERDZENIA TEJ POGŁOSKI

Ryga, 31 marca. (AW.). **Nacjonalistyczny organ łotewski, „Jaunakas Zinjos", zamieszcza wysoce sensacyjną pogłoskę, jakoby rząd litewski zdecydował się na wystąpienie z Ligi Narodów. Według informacji tego pisma, sekretarz gen. Ligi Narodów, sir Erick Drummond, otrzymał już zawiadomienie rządu litewskiego o wystąpieniu Litwy z Ligi. Z Kowna potwierdzenie tej wiadomości dotąd nie nadeszło; faktem jest jedynie, że Litwa zlikwidowała specjalnego przedstawiciela przy Lidze.**

WALKA TOWARZYSZÓW ANGIELSKICH O ZNIESIENIE KARY ŚMIERCI

Londyn, 31 marca. (AW.). Wniosek Labour Party zniesienia kary śmierci w wojsku odrzucony został przez Izbę Gmin 252 głosami przeciwko 134.

PO WYBUCHU W KOPALNI PENSYLWAŃSKIEJ

ILOŚĆ OFIAR JESZCZE NIE USTALONA

Nowy Jork, 31 marca. (AW.). Odgrzebywanie zasypanych szybów w Zagłębiu Pensylwańskiem w wyniku ostatniego wybuchu nie zostało jeszcze ukończone. Szyby są jeszcze zasypane w dalszym ciągu tak, iż trudno jest określić liczbę ofiar, które zostały odcięte od świata w szybach i prawdopodobnie zmarły wskutek uduszenia. Także nie ukończono dotąd śledztwa co do sprawców wybuchu.

STANY ZJEDNOCZONE PRZECIWKO ROKOWANIOM Z RZĄDEM KANTOŃSKIM

Waszyngton, 31 marca. (P.A.T.). Koła urzędowe uważają w chwili obecnej podejmowanie jakichkolwiek rokowań dyplomatycznych z Chińczykami za bezpożyteczne, wychodząc z tego założenia, iż możliwe jest, że kantończycy nie zdołają ustalić swej władzy.

AMERYKANIE PRZYGOTOWUJĄ SIĘ DO OPUSZCZENIA PEKINU

Londyn, 31 marca. (PAT.). „Times" donosi z Pekinu, że na skutek niepewności położenia, amerykańskie kobiety i dzieci zostały wezwane do poczynienia przygotowań, celem opuszczenia Pekinu.

RZĄD KANTOŃSKI DOMAGA SIĘ ODSZKODOWANIA

Pekin, 31 marca. (AW.). Rząd kantoński zakomunikował poselstwu angielskiemu, iż domaga się odszkodowania za 35-ciu zabitych żołnierzy, którzy utonęli w czasie katastrofy okrętu chińskiego, storpedowanego przez krążownik angielski. W razie niewykonania tych żądań, rząd kantoński zapowiedział obsadzenie dalszych koncesji angielskich.

SPOKÓJ W SINGAPORE

Singapore, 31 marca. (PAT.). Zamieszki, które wybuchły tu w rocznicę śmierci byłego premjera chińskiego, Sun-Jat-Sena, ucichły. Rząd ogłosił, że wydanie surowych zarządzeń okazało się konieczne, oraz że powtórzenie się zamieszek będzie karane z całą bezwzględnością.

1 KWIETNIA

Dla wielu ludzi w Polsce — to tylko dowcipny **Prima Aprilis.** Dla robotników rolnych, dla fornali, dla t. zw. służby dworskiej — to dzień, w którym często załamuje się cała organizacja życia, cała pewność dnia jutrzejszego.

Wydalenie ze służby! Trzeba chodzić od dworu do dworu, wyczekiwać godzinami, nieraz już bez nadziei, że cośkolwiek z tego wyniknie. Ale wydalenie ze służby łączy się najczęściej z pozbawianiem mieszkania w drodze **eksmisji** sądowej. I oto rodzina robotnicza pozostaje już nie bez pracy jedynie, lecz i bez dachu nad głową, staje się **rodziną bezdomną, tułaczą** w dosłownym znaczeniu wyrazu.

Przeciwko temu stanowi rzeczy wszczął akcję **Zarząd Główny Związku Zawodowego Robotników Rolnych.** W roku bieżącym wydalań jest wyjątkowo dużo. Związek wskazuje na jeden jedyny sposób zaradzenia masowym eksmisjom: domaga się **ogłoszenia niezwłocznie dekretu p. Prezydenta, wstrzymującego wykonanie wyroków eksmitujących.**

Jeżeli Rząd nie zdecyduje się na krok stanowczy, muszą wybuchnąć ostre zatargi i zajścia; organizacje robotnicze ujmą we własne ręce bezpośrednią walkę w obronie wydziedziczanych.

***

Na skutek memorjału Zarządu Głównego Zw. Zaw. Rob. Rol. Ministerjum Pracy przygotowało projekt dekretu, zmierzający do powstrzymania eksmisji. Projekt skierowano do Rady Prawniczej. Aliści Ministerjum Rolnictwa wystąpiło z mnóstwem „bardzo poważnych" zastrzeżeń.

W rezultacie projekt utknął w nieszczęsnej Radzie Prawniczej.

A 1 kwietnia już dziś.

PRZED MIĘDZYNARODOWĄ KONFERENCJĄ EKONOMICZNĄ

O ile sądzić można z wiadomości, które dotąd otrzymaliśmy, sprawa udziału w Konferencji delegatów robotniczych została w większości środkowo i zachodnio-europejskich państw demokratycznych rozstrzygniętą w sposób następujący. Rządy ofiarowują organizacjom robotniczym miejsce w delegacji, prosząc je o wskazanie kandydatów i pozostawiając tym kandydatom swobodę działania na terenie samej Konferencji.

Od Austrji, naprzykład, ma jechać tow. Otto **Bauer,** od Francji —tow. **Jouhaux,** od Niemiec — tow. **Hilferding,** od Belgji — tow. **Mertens.**

Jak pisaliśmy już, delegaci robotniczy otrzymają zasadnicze dyrektywy od wspólnego posiedzenia Międzynarodówki Socjalistycznej i Międzynarodówki Zawodowej, wyznaczonego na 2 maja do Genewy.

POŻYCZKA ZAGRANICZNA

OPINJA PROF. KRZYŻANOWSKIEGO

Korzystając z uprzejmego przyzwolenia prof. Krzyżanowskiego, jednego z delegatów Rządu do rokowań o pożyczkę w Stanach Zjednoczonych, podajemy z rozmowy z nim parę uwag o pożyczce i o naszej sytuacji finansowej.

(js) ...Pożyczka zagraniczna — zdaniem prof. Krzyżanowskiego — jest nam potrzebna głównie ze względu na konieczność zasilenia podstawowego funduszu naszego pieniądza i ułatwienia kredytu. Pieniądz w Polsce musi stawać się coraz tańszy i stopa procentowa powinna zrównać się z zagranicą. Drogi kredyt utrudnia walkę konkurencyjną, podraża produkcję i sniemożliwia zwyżkę płac robotniczych. Pożyczka zagraniczna, a co za tem idzie, **tani kredyt — oznacza wysokie płace.**

Kardynalne zagadnienie naszego bytu gospodarczego — wzrost siły nabywczej ludności — będzie niezmiernie ułatwione.

Uzyskane z pożyczki pieniądze pójdą przedewszystkiem na stabilizację pieniądza. Wpływ na inwestycje będzie miała pożyczka pośredni — przez łatwiejszy kredyt. Pożyczka wpłynie niewątpliwie na przyspieszenie wykonania reformy rolnej, przez udostępnienie kredytu rolnego.

Dojście do skutku pierwszej poważnej pożyczki polskiej ułatwi dalsze, o wyższym już zakresie, jak np. na kolejnictwo.

Pieniędzy wolnych jest w Ameryce dużo i brak jedynie zaufania wstrzymywał ich dopływ. Odniosłem wrażenie, że obecnie mają do nas zaufanie—i dlatego rokowania poszły stosunkowo łatwo.

Prowadziliśmy rokowania z bardzo wielkiemi grupami finansowemi, które, z Bankers Trust na czele, dają pełną gwarancję dokładnego i szybkiego uzyskania gotówki, w razie podpisania umowy o pożyczce.

Obecnie musimy dojść do uzgodnienia pewnych rzeczy, do ustalenia warunków współpracy z Bankiem Polskim i ostatecznego zatwierdzenia planu pożyczkowego przez Rząd. Jak dotąd, sprawa ta posuwa się pomyślnie naprzód.



Werbunek „dobrowolny" do Str. Pracy i Zw. Naprawy Rzeczypospolitej.

BEZROBOCIE

Według danych państwowych urzędów pośrednictwa pracy, ostatnie tygodniowe sprawozdanie z rynku pracy za okres od 19 do 26 marca r. b. wykazuje 208.267 bezrobotnych. W stosunku do poprzedniego tygodnia sprawozdawczego, liczba zarejestrowanych bezrobotnych zmniejszyła się o 2.454 osoby.

Ogólna liczba bezrobotnych wliczając i bezrobotnych niezarejestrowanych, wynosi przypuszczalnie około 250 tysięcy osób.

W POGONI ZA SENSACJAMI

Część prasy uczyniła wielkie larum dokoła rozmów, prowadzonych prywatnie o projektach zmiany ordynacji wyborczej.

Powtórzymy tedy raz jeszcze, że rozmowy te mają charakter ściśle informacyjny i nie pociągają za sobą żadnych umów ani zobowiązań.

W niedzielę dnia 3 kwietnia o godz. 11 m. 30 w sali Cyrku przy ul. Ordynackiej odbędzie się

WIELKI KONCERT

z udziałem artystek i artystów Opery i Teatrów Warszawskich, pp.: Leskiej, Mokrzyckiej, Strońskiej, Zalewskiej, Wilamowskiej, Brydzińskiego, Dygasa, Michałowskiego, Niwińskiego, Palewicza-Golejewskiego, Zajlicha, Al. Zelwerowicza.

Bilety w cenie od 80 gr. do 3 zł. 50 gr. otrzymywać można wcześniej w Kasie Cyrku, w Sekretarjacie „Domu Ludowego", Al. Jerozolimskie 6, od godz. 10 do 1 i od 5 do 7.

Stowarzyszenie Dom Ludowy w Warszawie, prosi Związki Zawodowe o wcześniejsze zamawianie biletów.

ZBLIZKA I ZDALEKA

PARLAMENT POLSKI WE FRANCJI.

III.

Lyon gościł nas w gościnnych murach swoich dwa dni. Na dworcu zastępca mera, znany prawnik lyoński, socjalista Emanuel Levy, w przemówieniu, w którem nie było żadnej retoryki, a natomiast było wiele bardzo mądrych i głębokich myśli — witał delegację polską. Tłumaczył nieobecność mera, ministra oświaty, który przyjedzie nazajutrz.

Zwiedziliśmy przepiękne i przeciekawe muzeum tkanin jedwabnych od czasów najdawniejszych aż do dni naszych. Przyjmowano nas w klubie francusko - polskim: mowy, dary w książkach. Czekało na nas dwuch delegatów robotniczych (P. P. S.) z St. Etienne. Wieczorem odjechał tow. Pączek, wezwany depeszą z kraju. Nazajutrz rano pojechałem do St. Etienne (120 klm. samochodem w jedną i drugą stronę). Wróciłem po południu do Lyonu: odczyt posła Marylskiego w prastarym Uniwersytecie na temat polskiego morza. Przyjęcie wspaniałe ciała uniwersyteckiego i młodzieży. Wieczorem bankiet w ratuszu pod przewodnictwem p. ministra Herriot'a. Wiele przemówień, przepiękna mowa mera, wysoce kulturalna i przemyślana, w której była mowa i o Szopenie — z jakimi detalami! — i o Betowenie i o „nieśmiertelności“ Polski i o Adamie Mickiewiczu. Mowa ta, pierwszorzędnej wartości literackiej, powinnaby była być wydana w przekładzie polskim (kilka zaledwie znalazło się na podobnym poziomie!). Przemawiał i socjalista polski. Opowiedział prastare dzieje sojuszu serc polskich i francuskich. Wspomniał Lamennais, Michelet, Quinet i wspomniał o roku 1848, o 1870 i o Komunie Paryskiej. Mówił o udziale Polaków w dziejach socjalistycznych szkół francuskich, poczynając od Saint-Simona aż do Jauresa. Mówił też o cmentarzach francuskich, o cmentarzu na Montmartre, gdzie leży Lelewel i Montmorency, gdzie spoczywał Adam Mickiewicz — dwaj wielcy założyciele demokracji polskiej, i o cmentarzu w Auxerre, gdzie pomnik Maurycego Mochnackiego — panuje nad cmentarzem i nad całą doliną Yonny!

Nad ranem odjechaliśmy do St. Chamond (Sen Szamą) i do St. Etienne (Sen Etjen). Cały dzień zeszedł na zwiedzaniu fabryk metalurgicznych. Widzieliśmy polskiego robotnika przy robocie. Po południu pojechaliśmy w odwiedziny do kolonji polskiej w dwuch miejscowościach (szczegóły opowiem niżej).

Znowu Paryż. Wielkie przyjęcie w przepięknym gmachu senatu francuskiego, przy udziale wielu ministrów, mężów stanu, marszałka Foch'a (Fosza). Posiedzenie obu komisji spraw zagranicznych Izby Deputowanych i Senatu pod przewodnictwem senatora Hubert'a (przemawiali p. Stroński i tow. Liberman). Posiedzenie w zarządzie Ligi Obrony Praw Człowieka, gdzie pokazują nam (p. Thuguttowi i mnie) przekład francuski skonfiskowanej przez rząd polski odezwy Ligi z przedmowami Barbusse'a i niedawnego przyjaciela, Ferdynanda Buissona. Ten ostatni, podniecony i wciąż z francuskiej Ligi niezadowolony — ma tegoż wieczora przewodniczyć na mityngu, na którym będzie przemawiał p. poseł Sochacki. Długa dyskusja na temat więźniów politycznych, skonfiskowanej odezwy, szkół białoruskich i „numerus clausus“ dla studentów żydów. Cztery lata temu przeżyłem koło tego stołu taką samą dyskusję. Wtedy prof. Bosch był oskarżycielem — namiętnym, bezwzględnym. Dziś p. Bosch jest przewodniczącym Ligi — jest bardzo spokojny, zgoła nie agresywny, życzliwy raczej i w ciągłej walce obronnej przeciwko namiętnemu, bezwzględnemu poszukiwaczowi Absolutu — 82-letniemu Ferdynandowi Buissonowi.

Nazajutrz przyjęcie redaktorów francuskich — duża dyskusja polityczna, dość chaotyczna.

Henryk Bezmaski.

PARLAMENT

O ZMIANĘ PRAWA WYBORCZEGO

Wczoraj toczyły się dalsze narady pomiędzy przedstawicielami polskich klubów sejmowych w Komisji Konstytucyjnej w sprawie zasad, na których ma się oprzeć projekt zmiany prawa wyborczego do Sejmu i Senatu.

Przewodniczył pos. **Głąbiński.** Pos. **Popiel** (N. P. R.) przedstawił opracowany przez siebie projekt, który proponuje, aby za podstawę do obliczenia ilości mandatów przyjąć liczby istotnie głosujących w r. 1922, z warunkiem, aby w miarę możności nie zmniejszać liczby mandatów w zachodnich i środkowych okręgach Państwa. Według tej zasady ogólna liczba posłów wyniosłaby 420, a mianowicie z okręgów środkowych i zachodnich 280, z okręgów wschodnich 60, z listy państwowej 80. Projekt pozatem przewiduje zabezpieczenie przedstawicielstwa polskiego w województwach wschodnich drogą połączenia list wyborczych najwyżej w obrębie trzech grup w danym okręgu. Liczbę mandatów z listy państwowej projekt pos. Popiela podwyższa z 72 do 80, przyczem proponuje zmniejszenie liczby okręgów, mających prawo korzystania z listy państwowej z sześciu do czterech.

Dalsze narady w tej sprawie toczyć się będą po świętach Wielkiejnocy.

NOWY KLUB SEJMOWY

Trzej posłowie, którzy przed kilku dniami wystąpili z N. P. Ch., mianowicie pp. A. Bon, Włodz. Szakun i Ant. Szapiel zgłosili wczoraj w kancelarji sejmowej utworzenie nowego klubu pod nazwą „Radykalna Partja Włościańska Ziem Białoruskich“.

O swem wystąpieniu z klubu N. P. Ch. oraz o utworzeniu nowego klubu posłowie zawiadomili posła Hołowacza, przebywającego — jak wiadomo — w więzieniu we Wronkach, a który był w opozycji do taktyki narzucanej N. P. Ch. przez posła Wojewódzkiego.

NOWE PREZYDJUM KLUBU UKRAIŃSKIEGO

Klub Ukraiński dokonał wczoraj wyboru prezydjum, do którego weszli posłowie: Sergjusz Chrucki, jako przewodniczący oraz B. Kozubski i S. Nazaruk — jako wiceprzewodniczący.

Członkowie Selań. Sojuza w wyborach udziału nie brali.

AKADEMJA KU CZCI R. MIELCZARSKIEGO

Staraniem Związku Spółdzielni Spożywców Rzeczypospolitej Polskiej onegdajszy wieczór środowy w Konserwatorjum poświęcono R. Mielczarskiemu. Była to uroczysta akademja-koncert, z której dochód przeznaczono na „Fundusz kształcenia pracowników spółdzielczych im. R. Mielczarskiego“.

Ładny „Hymn spółdzielców“ Lud. Rógowskiego (słowa K. A. Czyżowskiego) w wykonaniu chóru Warsz. Spółdzielni Spożywców rozpoczął uroczystość. Po nim przemówił b. minister oświecenia, rektor W. S. H. p. Bolesław Miklaszewski. W bardzo treściwych słowach podkreślił on znaczenie i zasługi Mielczarskiego. Nad szczegółami, dotyczącemi osobistych wspomnień i stosunków z Mielczarskim, zatrzymał się w swoim przemówieniu b. prezydent Rzeczypospolitej prof. St. Wojciechowski.

Resztę akademji wypełniła deklamacja p. K. Pomiana („Pożegnanie“ Z. Wojnarowskiej) oraz bogata część koncertowa. P. Bron. Rutkowski, uczeń słynnego organisty paryskiego L. Vierne'a, odegrał utwory Mendelsohna i Francka na organach, pieśni autorów polskich odśpiewali pp. A. Comte-Wilgocka i artysta Opery p. Z. Mossoczy i, wreszcie na zakończenie p. Z. Rabcewiczowa zagrała Chopina. Wspaniała sonata b-moll uwieńczyła program. Marsz żałobny wymownie przypomniał, że akademja święci rocznicę śmierci.

W gronie publiczności nie brakowało licznych przedstawicieli świata naukowego.

H. D.

INTERESY P. KORFANTEGO

Katowice, 29 marca.

Od szeregu miesięcy przenikają do wiadomości publicznej wieści o wielkich nadużyciach podatkowych, popełnianych przez człowieka, którego kapitalistyczne interesy, sojusze, kombinacje i mętne afery stawiają w rzędzie pierwszych obwinionych o kompromitowanie naszej demokracji i naszego młodego parlamentaryzmu.

P. Wojciech Korfanty, mający już dziś daleko za sobą jasne karty swej działalności przedwojennej na terenie b. Zaboru Niemieckiego i Parlamentu niemieckiego, rozzuchwalony powodzeniem i popularnością, coraz śmielej począł pod płaszczykiem endecko-klerykalnej opieki, zabiegać wszelkiemi, nie wymagającemi skrupułów drogami o zapewnienie sobie majątku i finansowanie swych politycznych organizacji i organów prasowych z źródeł publicznych, a co gorsza nie wahał się głęboko sięgać do kas prywatnych przedsiębiorstw. Trudno przypuścić choćby na chwilę, że owi wszyscy aferzyści niemieccy i austrjacy, których spólnikiem był, czy jeszcze jest p. Korfanty, z jakichkolwiek względów sympatji specjalnej dla osoby p. Korfantego dostarczali mu pieniędzy.

Suto musiały się im „kalkulować“ owe lokaty w korfantowskich imprezach!

P. Korfanty wysunął się na czoło naszych finansowych wielkości, nie zapominał bowiem ani na chwilę o swych własnych interesach, o osobistem bogaceniu się chociażby kosztem Państwa i drogą oszukiwania jego skarbu.

Oburzenie przeciw praktykom i geszeftom p. Korfantego rośnie na całym Śląsku z dnia na dzień i mimo bardzo troskliwego przestrzegania dyskrecji przez organy urzędowe coraz więcej szczegółów przenika do wiadomości publicznej.

Szeroko opowiada się w Katowicach o dziwnem przebiegu „walnego zgromadzenia S-ki Wyd. Polonia w Katowicach“, które odbywało się przy udziale 2 członków zarządu oraz spólników zjednoczonych i zgromadzonych w jednej jedynej osobie... p. Wojciecha Korfantego. Z protokułów tego „walnego zgromadzenia“ wynika, że p. **Korfanty zgodził się na skreślenie z jego rachunku kwoty 130.000 zł., zapisanej na jego dobro tytułem procentów rocznych od wypożyczonych kapitałów!**

Dziwna ta bezinteresowność p. Korfantego zdumiała nawet najbliżej niego stojących i najlepiej go znających ludzi! Brzmienie protokółu i jasna deklaracja wspaniałomyślnego spólnika budzić poczęły różne komentarze. Szeptać sobie poczęto na ucho, że nie swoje pieniądze pożyczył p. Korfanty „Polonji“ i stąd z lekkiem sercem mógł zrzec się tak znacznej sumy procentów, sumy dla jakże wielu ludzi w Polsce będącej szczytem marzeń, jako dochód całorocznej płacy!

Rychło jednak rozwiały się legendy o bezinteresowności i wielkopańskim geście p. Prezesa! Sprawa wyjaśnia się powoli w sposób o wiele prostszy, niż początkowo sobie wyobrażano.

Oto jakiś mało dyskretny rewident Wydziału Finansowego Urzędu Wojewódzkiego w Katowicach, sprawdzając zeznania podatkowe p. posła Korfantego nie mógł ani rusz dojrzeć owej sumy 130.000 zł., które z procentów S-ki z ogr. odp. „Polonja“ wpłynąć miały wedle bilansu tej spółki do kieszeni p. Korfantego.

Przepisy podatkowe są ostre, przyjaciół p. Korfantego w urzędach śląskich coraz mniej. Od dochodu w wysokości 130.000 zł. podatek wynosiłby około 25.000 zł., a wobec zatajenia tego dochodu 20-krotna kara wynosiłaby okrągłe pół miljona zł. Któżby więc w takich warunkach nie zrezygnował z „głupich“ 130.000 zł.? Prócz znacznej „straty“ doniesienie karne o fałszywe zeznania podatkowe może mieć bardzo niemiłe następstwa! Szlachetny giest p. Korfantego nie na wiele się jednak przyda. Tak się jakoś fatalnie złożyło, że data owego „Walnego zgromadzenia“ wypadła ze znacznem opóźnieniem po zeznaniach samego p. Korfantego i po niedyskretnej rewizji kontrolera skarbowego. Nawrócenie grzesznika nastąpiło z dużem opóźnieniem!

Widz.

List poniższy drukujemy, jako charakterystyczny przykład, jakich wybiegów używają kapitaliści, by pomniejszyć sumę płaconych Państwu podatków bezpośrednich. P. Korfanty jest dziś typowym przedstawicielem aferzystów tego rodzaju. Rzecz naturalna, posmak swoisty nadaje całej sprawie fakt, że p. Korfanty chce uchodzić nadal za działacza społecznego a nawet „robotniczego“.

LICZNIKI.

Z dniem dzisiejszym miały zostać wprowadzone nieszczęsne liczniki przy telefonach. Wobec jednak zgodnej opozycji całej opinji publicznej, sprawa wprowadzenia liczników poszła narazie w zwłokę. Jak się dowiadujemy, Minister Poczt i Telegrafów nie wyrzeka się swego niefortunnego pomysłu, wystąpi wszakże z pewnemi zmianami w pierwotnym projekcie, zmierzającemi w kierunku podwyższenia ilości rozmów i obniżenia taryfy.

SPRAWOZDANIE TEATRALNE

TEATR MAŁY: „Nie trzeba się niczemu dziwić“, komedja w 3-ch aktach Stefana Kiedrzyńskiego.

Sztuka dosyć podobała się publiczności i ma chyba kasowe powodzenie zapewnione; tem otwarciej krytyk może powiedzieć swoje zdanie.

Dobre wrażenie wywarła sytuacja aktu I-go. W przytułku zubożały zupełnie stary hrabia de Nohl, leży na łóżku i udaje chorego; ratuje go z tych tarapatów uśmiech losu w postaci hrabiego Wojciecha Starowieckiego, który mu proponuje 1000 dolarów za ożenienie się z jego kochanką. Nie, aby się jej pozbyć, broń Boże, — jak się później pokazuje, właśnie, aby ją pozyskać. Hrabia Wojtuś bowiem nie może kochać bez akcesorjów arystokratycznych. Jego kochanka musi być hrabiną, prowadzić dom i przyjmować jego gości. Przyprowadził dziewczynę do przytułku, stary hrabia godzi się na interes, rzuca się we frak, i odrazu idą do ślubu. To nagłe „szczęście“ rozbitka losu, jego arystokratyczne gesty i maniery na tle nędzy przytułkowej, następnie targ z hrabią Wojtusiem, szarmanckość hrabiego ex-dziada, względem swojej przyszłej żony, a cudzej metresy — to są sceny zabawne i dosyć nowe.

Ale p. Kiedrzyński miewa w swoich komedjach jedną grubą wadę, czy nietakt. Potrąca o sprawy poważne, potyka się na nich i ratując się, fałszuje je w sposób kompromitujący. Może, mając ambicje nie farsisty, lecz komedjopisarza, chciałby znaleźć humor nawet wśród sideł i wybojów życia, lecz na to nie staje mu sił. Na to trzeba być właśnie dość poważnym, to znaczy, znać ciężar gatunkowy nieszczęścia i umieć ten ciężar niejako wypompować, aby nieszczęściu nadać lotność humorystyczną. Humor może zakraść się wszędzie: można żartować na temat kulawego, na temat rodzącej niewiasty, na temat śmierci nawet, ale gdy się żart nie uda, z śmierci wyłazi szkielet, z erotyzmu pornografja, a nędza pokazuje stopy bose i zropiałe.

Stella, kandydatka na utrzymankę hrabiego, jest ubogą maszynistką, zarabiającą 130 zł. miesięcznie. Jej budżet oblicza się w komedji skrupulatnie, — wynik jest taki, że gdyby nie dojadała i odmawiała sobie tego i owego, mogła jeszcze czekać na narzeczonego, który przed 2 laty pojechał do Ameryki, i nie daje o sobie znaku życia. Stella nie ma tej siły woli i wikła się w bardzo dwuznaczną sytuację: przyjmuje od hrabiego wspaniałe mieszkanie, za jego pośrednictwem zyskuje świetny tytuł hrabiny, zaczyna karjerę damy kameljowej — i to wszystko bez żadnych świadczeń z jej strony na rzecz hrabiego Wojtusia! Co za kłamstwo! Autor wysila się, aby wymyślić taką wyjątkową sytuację, w którejby Stella mimo wszelkich pozorów cnotki nie straciła. Więc hrabia Wojtuś musi być wyjątkowym idjotą i niedołęgą i prócz tego mieć specjalne wymagania co do tła i okoliczności, w którychby mu było miło zerwać owoc swych zabiegów. Tak mija parę tygodni, w czasie których — jak nam później i Stella i autor wmawiają — hrabia nie otrzymał nawet marnego całusa! I na jej szczęście akuratnie w chwili krytycznej, gdy hrabia staje się natarczywym, — paf! przyjeżdża narzeczony aż z Meksyku, ma 50.000 dolarów i ratuje zagrożoną cnotkę Stelli, oczywiście dla siebie. Rzecz mogłaby się zakończyć już w akcie 2-gim, lecz autor wprowadza nieporozumienie — Meksykańczyk uważa hrabiego Wojtusia za hrabiego de Nohla — męża Stelli i ciągnie „wyjaśnienia“ jeszcze przez akt 3-ci. Meksykańczyk mocno jest zaniepokojony o panieństwo Stelli, — zwłaszcza, że hr. Wojtuś — to jedyny naprawdę dobry pomysł w tej komedji! — ma upartą ambicję w tem, żeby, wbrew rzeczywistości — twierdzić, że posiadał Stellę. Ale wkońcu pięść narzeczonego oraz łzy i przysięgi niewinnej grzesznicy stwierdzają prawdę niezbicie, — dobrze, że nie potrzeba jeszcze świadectwa lekarskiego.

Gdyby narzeczony nie był takim jałopem, jakim go autor zrobił, zmiarkowałby, że zeznanie hrabiego co do niewinności Stelli nie jest nic warte, ani wymuszone, ani tem mniej dobrowolne. Hrabia, jako człowiek honorowy musiał skłamać.

W przeciągu paru miesięcy jest to już trzeci przybysz z Ameryki, dudniący dolarami po naszych deskach scenicznych, a drugi raz już ten gość zmusza nasze panny do legitymowania się co do dziewictwa. W Przybyszewskiego „Mścicielu“ Polka zmarnowała ten swój jedyny posag, u Kiedrzyńskiego uratowała go cudem. Nawet ani całusa! Trywialność jednak w obu sztukach jest ta sama.

Kłamstwo polega na tem, że w rzeczywistości Stelle wcale się nie ratują i nie mogą się ratować i żaden Meksykańczyk nie przyjeżdża. Dla wygody publiki, dla pogodnego nastroju trawiennego, zataja się przed nią ten ponury stan rzeczy, płynący z pensji 130 zł., — ale się nim przecież igra!

W filmach sensacyjnych, w których szastają się oprócz bohaterów także — dla drugiej połowy publiczności — przedsiębiorcze bohaterki, jest już przyjęte (o cnotliwa Ameryko!), że, gdy bandyci schwycą taką dziewoję, nigdy jej nie gwałcą, wolą torturami wymuszać na niej zdradzenie jakichś dokumentów lub adresów, ale kobiecość jej zostawiają w spokoju. Dzieci można brać na takie filmy (o sprytna Ameryko!). W rzeczywistości gwałt w takich wypadkach jest, żeby się tak wyrazić, chlebem codziennym. Bo tylko Sienkiewicz zdołał swoją Helenę Kurcewiczównę i Basię Wołodyjowską ocalić przed tym losem, i on też robił interesy amerykańskie.

Ale w filmach jest to konwencją, milczącą umową z widzami, bo tam o co innego chodzi; w komedji takiej, na jaką zakrawa sztuka Kiedrzyńskiego (komunikat teatralny mówił nawet coś o „poruszaniu“ „kwestji społecznych“), jest takie ratowanie przyzwoitości w ostatniej chwili — grubą nieprzyzwoitością.

Chyba — chyba że się rzecz inaczej miała, ale tu już trzeba autora uzupełnić. Otóż Stella była wyrafinowaną szelmą, taką, której nie potrzeba żadnego doświadczenia, bo ma je w instynkcie, — ocalając cnotę fizyczną, doprowadziła hrabiego do szału, wyłudziła odeń parnaście tysięcy dolarów, i kiedy „narzeczony“ przyjechał — nie z Meksyku, lecz z Łodzi, jako golec, poprosili hrabiego o błogosławieństwo.

Wogóle najważniejszą rzeczą byłby jej stosunek do hrabiego. Mogła Stella np. z początku naprawdę mieć zamiar zostać utrzymanką hrabiego, ale nie może się przemóc, nie może stłumić w sobie wstrętu, czy własnej solidności, — podobnie, jak bywają porządne panny, któreby chciały „puścić się“, a nie mogą, czy nie umieją. Autor może się nawet chwilkę kręcił koło tego motywu, bo raz każe Stelli mówić: „Nie mogę! nie mogę!“ Nasuwał się jeszcze inny motyw czysto komedjowy: hrabia umawia się ze Stellą, by udawała jego kochankę, bo chce się popisać przed przyjaciółmi. To nie byłby motyw zupełnie nowy, ale można było znaleźć nową jego warjantę.

Autor, który nie czuje, gdzie są właściwe węzły jego tematu, właśnie nie ma poczucia sceny.

Nowe kierunki w dramacie wykazały — przynajmniej teoretycznie — że autor może, jako materjału użyć i nieprawdopodobieństwa i szablonu i trywialności, jeżeli to potrafi opłacić osiągnięciem jakichś wyższych, czy specjalnych, w inny sposób nie osiągalnych, celów. Ale Kiedrzyński zaprzągł również do swego wozu, to wszystko, po to, by osiągnąć marny i niczem nie ciekawy rezultat, a nawet zmarnować te możliwości, które fabuła nasuwa.

Poza tem jest w tej sztuce sporo dobrych dowcipów i zręcznych zwrotów w djalogu. Rzecz toczy się gładko i naturalnie — to znaczy płytko i trywialnie — ale to właśnie lubi publiczność. Kiedrzyńskiego nazywają mistrzem sceny — otóż jabym tylko rad wiedzieć, czy on pisze takie rzeczy dla zarobku, dla doraźnego powodzenia i wtedybym go naprawdę podziwiał, jako majstra; — czy też raczej to jest napisane na serjo, z przekonania i autora już na nic lepszego nie stać. Zdaje mi się, że to drugie, bo autor nawet sam wierzy w tę Stellę. Oto jak ją w 3-cim akcie apoteozuje: Hrabia de Nohl, jej mąż, odziedziczył nagle wielki majątek (strach, ile cudów potrzebuje autor!) i ofiarowuje teraz Stelli swoją rękę naprawdę, to znaczy, że nie chce być tylko jej fikcyjnym mężem, lecz faktycznym. A Stella — odrzuca ofertę! Hr. de Nohl, a z nim autor, zachwyceni — wygrała próbę pokusy. Ale co to za próba — ten tam przecież już przyjechał z kupą dolarów! Poco ta naiwna apoteoza — chyba dla naiwnych.

Grano sztukę dobrze, ale zdaje mi się, że p. Malicka mogłaby była tę Stellę trochę lepiej, niż autor, wyratować, nadając jej odcień naiwnej kokieterji, a nie brutalną poczciwość. Popisywał się p. Stępowski w roli hrabiego Wojtusia powtarzając swoją rolę z „Azais“ (szepleniący idjota): To ma być godne zadanie dla inteligentnego aktora. Przytem, jakie to wyczucie ducha czasu: nie wyśmiewa się już żydów tylko hrabiów.

Karol Irzykowski.

Z MIĘDZYNARODOWKI SOCJALISTYCZNEJ

BEZCZELNOŚĆ HRABIEGO BETHLENA.

Tow. Artur Henderson zaprotestował w związku z prześladowaniem tow. posła Peyera, o czem niedawno pisaliśmy, przeciwko sądom doraźnym na Węgrzech, na co nadeszła od hr. Bethlena, węgierskiego premjera Ministrów, następująca depesza: „Otrzymałem dzisiaj następującą depeszę: aczkolwiek wiem, że poseł węgierski ma być prześladowany za to, że wziął udział w posiedzeniu Egzekutywy Międzynarodówki Socjalistycznej w Paryżu, na którem ja przewodniczyłem, uważam jednak za swój obowiązek zakomunikować panu, że klasa robotnicza całego świata jest pełna oburzenia z tego powodu, że pan w dalszym ciągu stosuje prawa sądów doraźnych, przeznaczone dla wypadków bezpośredniego niebezpieczeństwa wojennego wobec przeciwników politycznych w czasie pokoju na podstawie oskarżeń politycznych. — Artur Henderson“.

„Jeżeli depesza ta istotnie pochodzi od pana, to mojem zdaniem, powinien był pan przed skierowaniem **nieuzasadnionych i śmiesznych zarzutów** przeciwko mężom, zajmującym odpowiedzialne stanowisko, w sprawach, dotyczących obcych państw, przynajmniej tyle zadać sobie trudu, by zasięgnąć **prawdziwych informacji.** Prezydent ministrów Bethlen“.

Trzeba nielada tupetu, by z taką wystąpić odpowiedzią, na protest przewodniczącego Międzynarodówki. Henderson zaprotestował nietylko przeciw prześladowaniom Peyera, którego reakcja chce pozbawić mandatu poselskiego za udział w posiedzeniu Międzynarodówki, ale przeciw całemu systemowi sądów doraźnych w sprawach politycznych.

Właśnie w tych dniach ma się rozpocząć proces przed sądem doraźnym przeciwko 53 komunistom z Szanto na czele. O ile sąd uzna ich za winnych, grozi im kara śmierci. O cóż ich oskarżają? O zorganizowanie partji komunistycznej, szkół partyjnych i przygotowywanie demonstracji w rocznicę powstania rządu sowieckiego na Węgrzech. I za to grozi im kara śmierci. Przytem około 20 oskarżonych nie należy wcale do partji komunistycznej, lecz do t. zw. partji Vagy'ego, stojącej na stanowisku lewicy socjalistycznej, nie uznającej jednak zasad komunistycznych.

Socjalizm walczy niezmordowanie z komunizmem, jako istotną plagą klasy robotniczej, ale sprzeciwia się węgierskim **metodom** walki politycznej, dzikim i barbarzyńskim metodom prześladowań i represji.

BEZROBOCIE I WZROST LUDNOŚCI W ROSJI.

Wedle tymczasowych wyników spisu ludności w Rosji sowieckiej z r. 1926 państwo to liczy 144.6 miljonów mieszkańców. W porównaniu z r. 1897 przyrost stanowi 38 proc. Na wieś przypada 118.5 miljonów, na miasta 26.5 miljonów, osiągając w ten sposób przedwojenny stan zaludnienia miast.

W roku poprzednim ludności miejskiej było znacznie mniej, gdyż tylko 23.7 miljonów wobec 25.8 miljonów z r. 1913. Stąd objaśnia się nadzwyczaj wielkie bezrobocie w miastach, które według danych urzędowych obejmowało 1 kwietnia 1926 r. 1.057.000 osób, w rzeczywistości jednak było znacznie większe.

Podczas gdy w latach porewolucyjnych nastąpił odpływ ludności miejskiej na wieś, w ostatnich dniach odwrotnie wielkie masy włościan ciągną do miast. Tylko w ten sposób można wytłómaczyć fakt, że aczkolwiek przemysł rosyjski w końcu 1926 r. zatrudniał około 40 proc. więcej, niż przed dwoma laty, mimo to bezrobocie pokaźnie wzrosło. Trudno też przypuścić, by nawet szybsze tempo uprzemysłowienia kraju wpłynęło na zmniejszenie się bezrobocia, dopóki przyrost ludności, wynoszący **około 3 miljony rocznie**, nadal postępować będzie w takich rozmiarach. Jedynie intensywny rozwój gospodarki rolnej byłby w stanie wchłonąć nadmierne masy włościańskie. Podział ziemi między włościan sam przez się nie daje dostatecznej podstawy do wyżywienia szybko mnożącej się ludności. Ale zarówno wzmożenie wydajności roli, jak też osadnictwo na słabo zaludnionych przestrzeniach, wymaga znacznych kapitałów, których Rosji brak. Sprawa pożyczek zagranicznych nabiera w związku z tem doniosłej wagi i zmusi zapewne Rząd sowiecki do dalszych ustępstw na rzecz kapitału zagranicznego.

ROBOTNICZE T-WO PRZYJACIÓŁ DZIECI.

Na podstawie uchwały Walnego Zebrania z dnia 31.X 1926 r. oraz zatwierdzenia przez Ministra Pracy i Opieki Społecznej dn. 9.III 1927 r. rejestr Nr. 88 nazwa Towarzystwa „Robotniczy Wydział Wychowania Dziecka i Opieki nad Niem“, zostaje z dniem 1.IV 1927 r. zmieniona na „Robotnicze Towarzystwo Przyjaciół Dzieci“ w Warszawie.

ANKIETA BUDOWLANA

WYWIAD Z TOW. POS. GARDECKIM

(s) Sezon budowlany już się rozpoczął. Warunki mieszkaniowe klasy robotniczej w Polsce pogarszają się z dniem każdym. Przerażający stan rzeczy pod tym względem jaskrawo malują różne konferencje robotnicze, których uchwały domagają się wszczęcia energicznej akcji rządowej w sprawie rozbudowy. A tymczasem sprawa budowlana wciąż jeszcze pozostaje w stadjum konferencji rządowych, czułej opieki Rady prawniczej i ciągłego „uchwalania“. Co gorzej mamy wiadomości, że nowa ustawa o rozbudowie, która ma ukazać się jako dekret Prezydenta zawiera postanowienia, które ze szkodą budownictwa nowych małych mieszkań robotniczych ma w pewnym stopniu uprzywilejować te domy, które już rozpoczęto budować, przeważnie wille i domy przeznaczone na spekulacje.

W dalszym ciągu naszej ankiety budowlanej zwróciliśmy się do tow. pos. Gardeckiego, przewodniczącego Warszawskiej Rady Związków Zawodowych, który udzielił nam następujących informacji:

Czy można liczyć na wznowienie ruchu budowlanego, któryby w sposób istotny poprawił warunki mieszkaniowe klasy robotniczej — pytamy?

— Tak. Odpowiada tow. pos. **Gardecki.** Niewątpliwie zrozumienie wagi tej sprawy wśród klasy robotniczej wzrasta. Świadczy o tem konferencja robotniczych działaczy mieszkaniowych, która odbyła się 20 marca, uchwały w sprawie mieszkaniowej konferencji kobiecej i pęd samorzutny do tworzenia spółdzielni mieszkaniowych na prowincji.

Podkreślić także można, iż pod naciskiem działaczy robotniczych i gminy miejskie zabierają się do projektów budowania mieszkań robotniczych. Nawet Magistrat Warszawski obiecuje...

— Czy na spełnienie tych projektów będą dostateczne środki?

— Nowelizacja ustawy o rozbudowie przewiduje nową politykę kredytową, dającą bezwzględne pierwszeństwo w otrzymywaniu kredytów gminom, Spółdzielniom mieszkaniowym, instytucjom nie obliczonym na zysk, budującym **małe mieszkania. Ale...**

— Więc jest jakieś „ale“?...

— Tak. W ustawie ma znajdować się art. 39, który przewiduje zastosowanie nowej polityki kredytowej **dopiero po wykończeniu wszystkich rozpoczętych budowli.** Wystarczy więc, iż ktokolwiek chcący budować mieszkania na pasek, tworząc spekulacyjne pseudospółdzielnie, lub nawet bogacz, budujący dla siebie willę, — założył fundamenty, by zbudowanie tego domu o wielkich mieszkaniach było w myśl ustawy ważniejszem niż stworzenie kilkudziesięciu mieszkań robotniczych. Jeśli art. 39 projektu ustawy przejdzie, to sprawa budowy mieszkań robotniczych może być na kilka lat odsunięta.

— A może postanowienie, zawarte w art. 39 jest uzasadnione gospodarczo?

— Nie. Jest rzeczą słuszną, by wykończyć domy, którym nie wiele brak do wykończenia, ale i dla wykończenia willi może jej właściciel sam szukać pieniędzy, a nie korzystać z kredytów publicznych. Gdy zaś chodzi o ledwie zaczęte budowle, — to mogą one bez wiel kiej szkody poczekać.

— Jak więc należałoby Waszem zdaniem, towarzyszu pośle, sprawę załatwić?

— Należałoby przeznaczyć określoną część kredytów, powiedzmy ¼, najwyżej, ⅓ na wykończenie domów rozpoczętych, stosując i tam kolejność od małych mieszkań do większych oraz od domów, którym niewiele pozostaje do wykończenia do takich, które ledwie zaczęto. W tym duchu zresztą wypowiedziała się w tej sprawie nasza konferencja mieszkaniow.a

— Czy można mieć nadzieję, że ten słuszny punkt widzenia zostanie przez Rząd uwzględniony?

— Nie wiem. Projekt Rozporządzenia Prezydenta w sprawie nowej ustawy — dekretu o rozbudowie miast, przeprowadzającego podział kredytów, ma być wniesiony w piątek na Radę Ministrów. Może Ministrowie, którzy się niedawno naocznie przekonali (w Łodzi), jak mieszkają robotnicy w Polsce, zawahają się przed zrobieniem takiej krzywdy klasie robotniczej, jaką wyrządził by jej ów 39 artykuł wymienionej ustawy.

OGÓLNO-KRAJOWA KONFERENCJA KOBIET P. P. S.

(VII ZJAZD KOBIET P. P. S.)

WNIOSKI W SPRAWACH ORGANIZACYJNYCH

1) W celu wzmocnienia ruchu organizacyjnego wśród szerokich rzesz kobiecych, zwraca się do ciał kierowniczych Partji o kategoryczne polecenie wszystkim organizacjom partyjnym powołania do życia — tam gdzie jeszcze nie są zorganizowane — Wydziałów dla pracy wśród kobiet, z wyraźnem podkreśleniem, że praca ta należy w równej mierze do Towarzyszów, jak i do Towarzyszek.

2) VII Zjazd Kobiet poleca Centr. Wydziałowi Kobiecemu:

a) zorganizowanie w jaknajszybszym czasie kursu instruktorek do pracy wśród kobiet,

b) zorganizowanie kursu wychowawczyń, które byłyby zdolne do prowadzenia, w duchu potrzeb proletarjatu, pracy wychowawczej w naszych instytucjach,

c) Celem zorjentowania się w warunkach życia i pracy wśród proletarjatu kobiecego — opracowanie odpowiedniej ankiety i powołanie w poszczególnych ośrodkach Komitetów do jej wypełnienia.

3) VII Zjazd Kobiet P. P. S. poleca wszystkim organizacjom kobiecym:

a) celem wychowania dzieci proletarjatu na bojowników idei socjalizmu, — tworzenie Robotniczych Wydziałów Wychowania Dziecka i Opieki nad nim, organizowanie przedszkoli, ognisk dziecięcych, sal zajęć,

b) zakładanie kursów zawodowych dla dziewcząt robotniczych, samodzielnie lub w porozumieniu z T. U. R., na których, obok wykształcenia zawodowego, winno być uwzględnione przygotowanie do pracy w ruchu robotniczym,

c) zakładanie oraz pracę w kooperatywach spożywczych, wytwórczych i mieszkaniowych.

4) Jaknajściślejszą współpracę ze Związkami Zawodowemi i T. U. R., oraz z organizacją młodzieży T. U. R. i czerwonem harcerstwem.

WOLNE WNIOSKI

Uchwalono następujące wolne wnioski prócz podanych we wczorajszym numerze:

W SPRAWIE ALKOHOLIZMU.

Zjazd kobiet P. P. S., uznając alkoholizm, jako jedną z głównych przyczyn demoralizacji i niszczenia szczęścia rodzinnego, wypowiada się za koniecznością wprowadzenia w życie ustawy przeciwalkoholowej z dnia 23 kwietnia 1920 roku i potępia wszelkie dążenia pogorszenia tej ustawy“.

W SPRAWIE WIĘŹNIÓW POLITYCZNYCH.

„Zjazd zaleca Wydziałom Kobiecym otaczanie opieką więźniów politycznych, ze szczególnem uwzględnieniem młodocianych“.

W SPRAWIE WYCHOWANIA FIZYCZNEGO.

„Zjazd uważa, że fizyczne wychowanie robotnic winno być prowadzone przez instytucje klasowe robotnicze, które dają gwarancję nie nadużywania form fizycznego wychowania dla ubocznych celów“.

PLAN ROBÓT PUBLICZNYCH

Rząd swojego czasu zawezwał wszystkich wojewodów do składania memorjałów i sprawozdań w sprawie niezbędnych w każdym województwie robót publicznych. Jak się dowiadujemy, niemal wszyscy wojewodowie ponadsyłali sprawozdania w tej sprawie. Po nadejściu wszystkich sprawozdań, ministerjum Robót zajmie się ich przestudjowaniem, celem ustalenia jednolitego planu robót publicznych dla całego Państwa.



ROZBROJENIE (Piosnka melancholijna prez. Coolidge'a):

— jeszcze nie zacząłem śpiewać, a publiczność już powstaje z miejsc i opuszcza salę.

(„Guevin Maschino“, Medjolan).

KRONIKA POLITYCZNA

WYNIKI POBYTU DELEGACJI POLSKIEJ W AMERYCE.

Komunikat urzędowy.

Komisja rządowa, złożona z pp. Feliksa Młynarskiego i Adama Krzyżanowskiego, przebywająca w Stanach Zjedn. Ameryki w ciągu 5 tygodni, przedłożyła Rządowi sprawozdanie ze swej działalności. Wyniki współpracy Polskiej Komisji z finansowemi sferami amerykańskiemi stwierdzają, że nastąpiło daleko idące uzgodnienie potrzeb finansowych Polski z tendencjami, panującemi na rynku amerykańskim. W związku z powyższem, Komisja opracowała w porozumieniu ze sferami amerykańskiemi wytyczne podstaw dostatecznych dla zupełnego otworzenia rynków zagranicznych dla Polski.

Komisja przedłożyła Rządowi, jako wynik współpracy ze sferami finansowemi amerykańskiemi, konkretne wnio ski, które będą przedmiotem rozważań Rządu. Wnioski te zawierają podstawę dla operacji finansowych Polski na rynkach zagranicznych, z wyłączeniem kontroli ze strony jakiegokolwiek ciała międzynarodowego.

O UKŁAD HANDLOWY POLSKO-ŁOTEWSKI.

Odpowiedź łotewska na propozycję polską.

A. W. donosi: Łotewski minister spr. zagranicznych, Cielens, wręczył posłowi polskiemu w Rydze, Łukasiewiczowi, odpowiedź na polską propozycję w sprawie zawarcia układu handlowego. W odpowiedzi swej rząd łotewski stwierdza, że propozycje polskie z jednej strony nie dość wyraźnie formułują klauzulę bałtyckie, z drugiej zaś, pomijają zupełnie klauzule rosyjskie. Odpowiedź zaznacza, iż rokowania nie mogą być rozpoczęte, dopóki klauzula rosyjska nie zostanie wciągnięta do polskiego projektu traktatu handlowego.

ROKOWANIA POLSKO - CZESKOSŁOWACKIE.

Naczelnik wydziału prawa cywilnego w Min. Sprawiedliwości, dr. Jaszczurowski, wyjechał w dn. 30 marca r. b. do Pragi, celem wzięcia udziału w toczących się tam rokowaniach polskoczeskosłowackich w sprawach prawnych, w szczególności w sprawie przeprowadzenia rozdziału kas sierocych na Śląsku Cieszyńskim.

NOWE INSTRUKCJE DLA POSŁA RAUSCHERA.

W rozmowach pomiędzy posłem niemieckim w Warszawie, p. Rauscherem, który bawi od niedzieli w Berlinie a przedstawicielami poszczególnych Ministerjów ustalone są nowe instrukcje dla posła Rauschera do dalszych rokowań z rządem polskim.

Z MIN. SPRAW ZAGRANICZNYCH

Wczoraj, we czwartek Minister Spraw Zagranicznych, p. Zaleski, przyjął Ambasadora Stanów Zjednoczonych w Berlinie, p. Shurmana oraz posła Amerykańskiego w Warszawie p. Stetsona.

Według zebranych przez nas informacji, wizyta p. Shurmana i p. Stetsona jest w związku ze sprawą pożyczki polskiej w Stanach Zjednoczonych.

BIURO PRAWNE.

Dowiadujemy się, że w skład utworzo nego przy Prezydjum Rady Ministrów Biura Prawnego, wejdą pp. Hełczyński, Paczowski, Lesisz. Szefem Biura Prawnego mianowany będzie p. Jan Kanty Piętak, dotychczasowy Radca prawny Prezydjum Rady Ministrów.

U WICEPREMJERA BARTLA.

Wicepremjer Bartel przyjął wczoraj prezesa koła żydowskiego pos. Hartglasa, b. ministra rolnictwa p. Al. Raczyńskiego i posła amerykańskiego p. Stetsona, Min Spraw Wewn. gen. Składkow skiego i Komisarza Rządu na m. Warszawę p. Jaroszewicza.

NOWY POSEŁ ESTONJI.

Jak donosi A. W. z Rewla, dotychczasowy poseł Estonji w Polsce, Leppik, na jego miejsce zaś wyznaczono b. prezydenta Estonji, Strandmana.

OGŁOSZENIE USTAWY SKARBOWEJ.

W n-rze 30 „Dziennika Ustaw“ na str. od 15 — 75 ogłoszona została ustawa Skarbowa, oraz budżet na czas od 1 kwietnia 1927 r. do 31 marca 1928 roku.

ZJAZD NAUKOWY.

Dnia 2 kwietnia odbędzie się w Warszawie Zjazd naukowy organizowany przez Kasę im. Mianowskiego. Zjazd potrwa trzy dni. W zjeździe wezmą udział Prezydent Rzeczypospolitej oraz wicepremjer prof. Bartel.

W niedzielę, dnia 3 kwietnia wicepremjer Bartel urządza przyjęcie dla uczestników zjazdu.

PRZEGLĄD PRASY

Sejm. — Rada Prawnicza. — Adwokaci. — Sądy pracy.

„Prywatna“ praca poselska nad ordynacją wyborczą i in. nie znajduje poklasku części prasy. **„Kurjer Polski“** nie wierzy, by dyskusje poselskie doprowadziły do czegoś „pożytecznego“, jak np. choćby utrącenia list wyborczych, stanowiących istotną przeszkodę dla dostania się do Sejmu p. Poznańskiego. **„Kurjer Poranny“** również nie wróży pracy tej powodzenia, ale uderza w ton bojowy i nawołuje Rząd, by nie zostawiał Sejmowi inicjatywy poselskiej w tak ważnych sprawach, jak ordynacja wyborcza i in. A któż bronił Rządowi występowania z inicjatywą, czy wogóle ze zdecydowanem stanowiskiem w tych ważnych sprawach? Dlaczego milczał i milczy nadal i nie pozwala Sejmowi wypowiedzieć się? **„Głos Codzienny“** wzywa do współpracy Rządu z Sejmem i do zaniechania wyścigów.

„Warszawianka“ zwraca uwagę na istotne curiosum, mianowicie: 23-go marca r. b. ukazało się rozporządzenie z mocą ustawy, znoszące postanowienie o wyjednywaniu kredytów dla istnienia Rady Prawniczej, przewidzianych w dekrecie, wprowadzającym tę Radę w życie. Rozporządzenie powyższe ukazało się wskutek uchwały parlamentu, odmawiającej kredytów na Radę. Odmowa ta oznacza oczywiście, że parlament wypowiedział się przeciw istnieniu Rady. Ale Rząd utrzymuje Radę nadal przy życiu, tylko kredyty na to życie czerpać będzie z pozycji budżetowych, nie mających nic wspólnego z Radą.

„Głos Prawdy“ słusznie piętnuje uchwałę adwokatów warszawskich, zamykającą listę“ członków. W ślad za adwokatami będą mogli iść lekarze, dziennikarze, literaci i t. d. „Młode pokolenia niechaj idą pasać gęsi, jeśli nie mają inklinacji do karjer urzędniczych, operacyj bankowych lub handlu. W każdym razie — młodzi za drzwi! Niechaj robią, co chcą“. Gazeta podkreśla niebezpieczeństwo precedensu, stworzonego przez uchwałę adwokatów i wzywa Rząd, by nie udzielił aprobaty tej uchwale.

„Epoka“ streszcza niemiecki projekt ustawy o sądach pracy, stwierdzając, że może ona oddać wielkie usługi nietylko klasie robotniczej, ale też państwu i pracodawcom. Dziennik występuje przeciw prasie kapitalistycznej, zwalczającej nasze Min. Pracy za pracę nad projektem podobnym o sądach pracy. B.

POGRZEB OFIARY STRZELANINY W RZEŹNI NA PRADZE

Wczoraj o godz. 1 po poł. wielotysięczny tłum robotników spożywczych z orkiestrą na czele, pod sztandarem Związku, odprowadzał na miejsce wiecznego spoczynku zwłoki tragicznie zmarłego tow. Putermana.

Tysiące uczestników pochodu przy dźwiękach marsza pogrzebowego przeszły przez całe miasto na cmentarz brudnowski.

Nad grobem zmarłego w imieniu związku przemówił przewodniczący związku, tow. Morawski, a po nim przedstawiciele Rady Krajowej Związków Zawodowych, robotników mięsnych i inni.

DWA TYSIĄCE MIESZKAŃ DLA ROBOTNIKÓW

Magistrat Warszawy w połowie kwietnia przystępuje do budowy domów, które w ogólnej sumie będą posiadały 2000 mieszkań robotniczych. Na cel powyższy Magistrat ma już odpowiednią pożyczkę rządową.

NIEZATWIERDZENIE BUDŻETU M. STOŁ. WARSZAWY NA R. 1927-28

Min. spraw wewnętrznych, po porozumieniu się z min. skarbu, po szczegółowem zbadaniu budżetu m. stoł. Warszawy na r. 1927/8, odmówiło, w środę, 30 marca, zatwierdzenia tego budżetu.

Decyzja powyższa motywowana jest nierealnością budżetu, uzasadnioną przez ministerjum na 10 stronicach druku. Niezatwierdzone są budżety wszystkich wydziałów administracyjnych magistratu oraz budżety niektórych przedsiębiorstw miejskich.

Budżet zwrócony zostanie magistratowi we czwartek, w celu dokonania odpowiednich zmian z tem, że magistrat może gospodarować nadal na podstawie preliminarzy miesięcznych, nieprzekraczających 1/12 zeszłorocznego budżetu.

Po dokonaniu żądanych zmian i po uchwaleniu tych zmian przez radę miejską, magistrat poraz drugi musi przedłożyć budżet władzy nadzorczej.

TELEGRAMY

Z RADY ADMINISTRACYJNEJ MIĘDZYN. BIURA PRACY

Genewa, 31 marca. (PAT). W dniu dzisiejszym rozpoczęła się pod przewodnictwem delegata rządu francuskiego, Artura Fontaine'a 35-ta sesja Rady Administracyjnej Międzynarodowego Biura Pracy.

Przedewszystkiem Rada zajmowała się dwoma wnioskami delegata rządu włoskiego, Michelisa: w sprawie utworzenia stałej komisji pracy umysłowej oraz w sprawie powołania do życia specjalnego wydziału Biura, pod nazwą „Międzynarodowa Socjalna Kinemateka", którego celem będzie scentralizowanie filmów z dziedziny życia społecznego.

Stałej komisji pracy umysłowej Rada Administracyjna postanowiła, na wniosek dyrektora Alberta Thomasa, przyznać kredyty w wysokości 5 tys. franków rocznie. Na czerwcowej sesji Rada mianuje trzech swych przedstawicieli w tej komisji. Co dotyczy Międzynarodowej Socjalnej Kinemateki, Rada postanowiła, wobec tego, że zrealizowanie tego planu wymaga rocznego kredytu w kwocie 23 tys. fr. prosić dyrektora Biura, by działalność Kinemateki ograniczyła się narazie do zbierania repertuaru filmowego.

W dalszym ciągu posiedzenia uchwalono, aby delegaci rządowi poszczególnych krajów podjęli u swych rządów kroki, w celu ratyfikacji międzynarodowych układów w kwestji pracy. Ze sprawozdania dyrektora Thomasa wynika, że w najbliższym czasie nie można oczekiwać ze strony rządów państw bałkańskich ratyfikacji układu waszyngtońskiego o 8-o godzinnym dniu pracy.

SPRAWA DOPUSZCZENIA PRZEMÓWIEŃ NIEMIECKICH

Na obecnej sesji Komisja Regulaminowa złoży sprawozdanie, dotyczące propozycji niemieckiej co do dopuszczenia przemówień niemieckich na posiedzeniach Rady, tłomaczenia ich przez tłomaczów M. B. P., jak również uwzględnienia języka niemieckiego przy wydawnictwach tekstów umów i konwencji.

Komisja proponuje przyjęcie propozycji niemieckiej w sprawie tłomaczenia przemówień przez tłomaczów M. B. P. Co do trzeciego autentycznego tekstu, komisja zauważa, że nie dawałoby to cech autentyczności temu tekstowi; powołuje się przytem na fakt, iż w wypadkach, kiedy tekst konwencji był redagowany w trzech językach, trzeba było jeden z nich uznać za prawomocny.

PROBLEM ROZBROJENIA

CZAS TRWANIA SŁUŻBY WOJSKOWEJ

Genewa, 31 marca. (PAT). Na odbytem we czwartek posiedzeniu komisji przygotowawczej konferencji rozbrojeniowej, odbyła się dyskusja nad sprawą ograniczenia czasu trwania służby wojskowej. Delegat Belgji, de Brouckere, stwierdził, że ograniczenie takie pociągnęłoby za sobą w niektórych państwach powiększenie kontyngentów wojskowych, wobec czego należy wprowadzić do projektu zmiany, któreby zapobiegały tej ewentualności.

Po dłuższej dyskusji, komisja przyjęła następujące dodatkowe wnioski, przedstawione przez de Brouckera i de Marinisa. W celu zapobieżenia temu, ażeby liczba oficerów i podoficerów zawodowych nie przekroczyła legalnych potrzeb każdej armji, poszczególne państwa będą musiały przedstawić odpowiednie tabele, ustalające maksymalne cyfry oficerów i podoficerów, których państwa te zobowiążą się nie przekraczać. Tabele te będą musiały również podawać maksymalną cyfrę innych wojskowych, których służba wojskowa trwa obecnie dłużej, niż wynosi najdłuższa służba wojskowa, ustalona w armjach, tworzonych na zasadzie powszechnego obowiązku służby wojskowej. Powyższej maksymalnej cyfry, podobnie jak cyfry oficerów i podoficerów zawodowych, państwa nie będą mogły przekraczać.

ZAPROWADZENIE MONOPOLU TYTUNIOWEGO W GDANSKU

PODPISANIE UMOWY

Gdańsk, 31 marca. (PAT). W dniu dzisiejszym radca legacyjny Lalicki, jako pełnomocnik rządu polskiego i sen. Siebenfreund, jako pełnomocnik senatu w. m. Gdańska, podpisali umowę, zawartą między Rzecząpospolitą Polską a w. m. Gdańskiem w przedmiocie zapowiedzianego monopolu tytoniowego na obszarze w. m. Gdańska.

PROTEST PRZECIWKO POSTĘPOWANIU SENATU GDAŃSKIEGO

Gdańsk, 31 marca. (PAT). Wczoraj odbyło się tu zebranie przedstawicieli wszystkich związków przemysłu tytoniowego, na którem uchwalono rezolucję, protestującą w ostry sposób przeciwko samowolnemu postępowaniu Senatu gdańskiego przy zaprowadzeniu monopolu tytoniowego i domagającą się powołania do monopolu fachowców miejscowych. **Przyczyną ostatniego żądania jest powołanie przez Senat Gdański, jako fachowców do kierownictwa monopolem tytoniowym, osobistości z Rzeszy niemieckiej, z zupełnem pominięciem sił miejscowych.**

PROCESY REICHSWEHRY

Berlin, 31 marca. (PAT). W procesie o krwawe samosądy czarnej Reichswehry, który toczył się przed sądem Diessenskim, zapadł dzisiaj wyrok, na mocy którego b. porucznik von Salomon skazany został za ciężkie uszkodzenie ciała na 5 lat więzienia i za udział w morderstwie min. Rathenaua na 2 i pół lat więzienia; drugi oskarżony, b. wachmistrz Schwing — za udzielenie pomocy w zamachu morderczym — na półtora roku więzienia. Trzeci oskarżony, b. redaktor „Stahlhelmu", Heinz, został uniewinniony z powodu braku dowodów.

UGODA Z TROCKIM

Moskwa, 31 marca. (A. W.). Ugoda rządzącej większości Politbiura z dotychczasowym szefem opozycji, Trockim, uważana jest w tutejszych kołach komunistycznych za fakt dokonany. Trocki, który objął już pełnienie funkcji na stanowisku prezesa głównego komitetu koncesji, otrzyma w dniach najbliższych nominację na stanowisko prezesa komisji planów gospodarczych.

CZICZERIN WE FRANCJI

Berlin, 31 marca. (PAT). „Vossische Zeitung" donosi z Paryża, że komisarz spraw zagranicznych Cziczerin, który od dłuższego czasu bawił na kuracji w jednem z sanatorjów we Frankfurcie nad Menem, wyjechał dziś przez Strasburg do Francji południowej, omijając przytem Paryż. Zapowiedziane oddawna spotkanie Cziczerina z Briandem nie doszło zatem do skutku.

— Sprawa kandydatury nowego prezydenta republiki łotewskiej nie została dotychczas załatwiona. Socjal - demokraci zwrócili się do grup centrowych z żądaniem wystawienia wspólnej kandydatury do dziś godz. 3 popoł., w przeciwnym razie partja socjal - demokratyczna wysunie własnego kandydata.

— Ministrem spraw zagranicznych Holandji mianowany został p. Ferdynand Beclaerts van Blokland, dotychczasowy poseł holenderski w Brukseli.

— Na posiedzeniu rady krajowej zagł. Saary przedstawiciel komisji rządowej zawiadomił, że komisja rządowa wypowiedziała umowę, zawartą z rządem francuskim w przedmiocie podatku, pobieranego od węgla z kopalń zagłębia, znajdujących się w posiadaniu rządu francuskiego.

— Sąd wojenny w Skutari skazał 15 oskarżonych o udział w zeszłorocznem powstaniu przeciwko Ahmed Zogu na śmierć, a 321 oskarżonych — na karę więzienia. Dalszych 14 oskarżonych, którym udało się zbiec zagranicę, zostało zasądzonych na śmierć. Przeciwko 26 oskarżonym wyrok jeszcze nie zapadł.

— Wczoraj podpisano w Paryżu dodatkowy układ do umów gospodarczych francusko - niemieckich. Układ podpisali ze strony francuskiej Briand i minister handlu Bokanowski, z ramienia Niemiec — ambasador von Hoesch.

WIADOMOSCI Z CAŁEGO KRAJU

Piaseczno

PRZED WYBORAMI DO RADY MIEJSKIEJ.

Sztuczki miejscowej kołtunerji. — Wspaniały wiec i pochód P. P. S.

Połączone siły kołtunerji polskiej i żydowskiej, oraz — idący im z pomocą — rozbijacze ruchu robotniczego z pod znaku wyrzuconych z naszej partji Matyniego i Starczewskiego, czynią na każdym kroku rozpaczliwe wysiłki, aby nie dopuścić do przeprowadzenia większej ilości radnych z naszej listy.

I oto — wchodzący w skład Głównego Komitetu Wyborczego przedstawiciele drobnomieszczaństwa (ludzie, którzy sami ledwo pisać umieją) — po nieudanych próbach odrzucenia naszej listy ze względów formalnych, uchwalili wniosek, by przeprowadzić egzaminy dla kandydatów na radnych. Egzaminy te były wymierzone głównie przeciwko naszej liście, na której w większości figurowali robotnicy, którzy bardzo biegle pisać nie umieją, i, w wyniku tych egzaminów, przypominających „ścinanie" uczniów przez rosyjskich nauczycieli, 6 kandydatów z naszej listy odrzucono. Nie pomogły żadne protesty i interwencje w województwie i starostwie.

Niejako odpowiedzią dla naszych wrogów był wielki wiec, zwołany przez P. P. S., który odbył się dn. 27. III, w lokalu kina. Do zapełniających szczelnie salę słuchaczy pierwszy przemówił tow. Derma, omawiając różnicę pomiędzy gospodarką miejską socjalistów, a klas posiadających, oraz wzywając do głosowania na listę Nr. 2.

Warcholi z pod znaku p. Matyni, chcąc nam wiec rozbić, sprowadzili sobie p. Szczawińskiego z chadeckich związków który, uważając, że nikt nie zna jego politycznego oblicza, wystąpił pod maską „apolityczności", wzywając zebranych do głosowania na „bezpartyjną" listę p. Matyniego. Zdemaskował go jednak w w swym przemówieniu tow. Pryliński, który scharakteryzował szkodliwą i obłudną działalność polityczną p. Szczawińskiego i chadeckich związków zawodowych.

Zapanowało takie wzburzenie przeciwko podszywającemu się pod „bezpartyjność" chadekowi, że gdy znów został dopuszczony do głosu — zmuszony został, wskutek protestów obecnych, do opuszczenia mównicy.

Widząc, że w ten sposób nic nie wskórają, panowie ci sprowadzili kilku pijanych łobuzów, którzy krzykami starali się przeszkadzać następnemu mówcy, lecz energiczna postawa zebranych zmusiła ich do opuszczenia sali.

Po wiecu odbył się wspaniały manifestacyjny pochód, ze sztandarem P. P. S. na czele. Pochód, ze śpiewem „Czerwonego Sztandaru" i okrzykami na cześć P. P. S. kroczył poważnie ulicami miasta. Entuzjazm był wielki, tak, że na okrzyk t. Grabowskiego „Kto nie jest zdrajcą klasy robotniczej, niech idzie z nami", nawet niektórzy dotychczasowi zwolennicy p. Matyniego przyłączyli się do pochodu. Pochód został rozwiązany przed lokalem P. P. S. po przemówieniach tow. tow. Dermy i Prylińskiego.

Grójec

WIECE I ODCZYTY. — PRZECIW NIEUDOLNEJ GOSPODARCE RADY MIEJSKIEJ I MAGISTRATU. — O POMOC DLA BEZROBOTNYCH.

W Grójcu odbył się cały szereg zebrań w sprawie bezrobocia, na których referenci piętnowali nieudolną Radę Miejską i Magistrat. Dzięki naszej akcji, Rada Miejska, mimo twierdzenia, że niema bezrobocia, zmuszona była przyjść z pomocą bezrobotnym, uchwalając na ten cel 2,000 zł., gdyż okazało się, iż jest tu przeszło 600 bezrobotnych. Na skutek interwencji posła tow. Dobrowolskiego, wicewojewoda asygnował w styczniu 2,000 zł. z wojewódzkiej opieki społecznej, jednakże pieniędzy tych do dn. 28 marca nie wypłacono bezrobotnym. **W końcu dowiadujemy się ze starostwa, że 1000 zł. z tych pieniędzy ma być zwrócone Magistratowi, a 700 zł. gminie Kąty, która na taką sumę wypłaciła zapomóg. Zapytujemy, na jakiej podstawie i z czyjego rozporządzenia w ten sposób podzielono kwotę, przeznaczoną na dalszą pomoc dla bezrobotnych?**

W Grójcu odbył się 20 lutego, w wypełnionej sali Domu Ludowego, wiec, na którym przemawiał tow. Weichert z Warszawy. 13 marca w tejże sali tow. Jan Krzesławski wygłosił odczyt n. t. „Socjalizm a Demokracja".

W dniu 27 marca odbył się na rynku wielki wiec poselski, na który przybyło zgórą 1000 osób. Pos. tow. Dobrowolski przedstawił wyczerpująco sytuację polityczną i ekonomiczną. Na zakończenie tow. tow. pos. Dobrowolski i Socha ostro skrytykowali nieudolną i przestarzałą Radę Miejską i Magistrat za ich wrogie stanowisko wobec bezrobotnych, oświadczając, iż partja nasza nie ma nic wspólnego z tymi radnymi w Grójcu, którzy przed sześciu laty weszli do Rady z listy socjalistycznej, ale dziś są wrogami klasy robotniczej.

Jednogłośnie uchwalono rezolucję, która: 1) wyraża całkowite uznanie Z. P. P. S.; 2) jaknajkategoryczniej protestuje przeciwko zamachowi na demokratyczne prawo wyborcze; 3) domaga się od Rządu niedopuszczenia do wyrzucenia na bruk w pow. grójeckim 300 rodzin robotników rolnych, zwolnionych przez obszarników; 4) domaga się uruchomienia na szerszą skalę robót publicznych, celem zatrudnienia bezrobotnych; 5) domaga się rozwiązania nieudołężnej i przestarzałej Rady Miejskiej i rozpisania nowych wyborów.

Lwów

JEDEN POCIĄG PRZEJECHAŁ W 2 MIEJSCACH 2 OSOBY.

Do wojewódzkiej komendy policji we Lwowie doniesiono o wypadku śmiertelnego przejechania przez ten sam pociąg w ciągu godziny dwuch ludzi.

Wypadek ten zaszedł na linji kolejowej Sambor — Nowy Zagórz. Pociąg osobowy Nr. 1314, pomiędzy stacjami Ustrzyki — Lisko, przejechał na śmierć o godz. 13 mieszkankę Liska, Annę Woźnową, w 35 minut później zabił pomiędzy stacjami Lisko i Załuże 17-letniego chłopca Józefa Putera.

Kalisz

USUNIĘCIE POMNIKA.

Minister Oświaty wyłączył z inwentarza zabytków sztuki i kultury istniejący w Kaliszu „pomnik przyjaźni rosyjsko-pruskiej". Pomnik będzie usunięty w najbliższym czasie.

Grudziądz

ARESZTOWANIE DYREKTORA ZAKŁADÓW CERAMICZNYCH.

Aresztowany tu został pod zarzutem sprzeniewierzenia sumy 200 tys. zł. dyrektor zakładów ceramicznych, Stanek. Aresztowania dokonano na podstawie informacji udzielonych władzom przez radę nadzorczą zakładów.

Łódź

DYR. SZYFMAN NIE BĘDZIE PROWADZIŁ TEATRU MIEJSKIEGO.

Dyr. Szyfman, w odpowiedzi na skierowane doń pismo, zawiadomił Magistrat m. Łodzi, że rezygnuje z dalszego prowadzenia teatru Miejskiego w Łodzi z dniem 31 sierpnia, t. j. po zakończeniu obecnego sezonu teatralnego.

Katowice

BOMBA W DYREKCJI CELNEJ.

W dniu wczorajszym wybuchła w ubikacji tutejszej Dyrekcji Celnej bomba, alarmując całe miasto silną detonacją. Policja wszczęła w tej sprawie energiczne dochodzenie.

ROZPRAWA O SZPIEGOSTWO.

W dniu wczorajszym przed Izbą Karną w Królewskiej Hucie odbywała się rozprawa przeciw Symbolowi Oskarowi, Hiltawskiej Selmie i Kasparkowi Oskarowi, oskarżonym o szpiegostwo na rzecz Niemiec. Rozprawa odbywała się przy drzwiach zamkniętych. W wyniku przeprowadzonego dowodu skazano Symbola na 6 lat więzienia i 5 lat zawieszenia praw obywatelskich, Hiltawską na 2 i pół roku więzienia i 5 lat pozbawienia praw obywatelskich, Kasparka na 6 miesięcy ciężkiego więzienia.

RUCH ROBOTNICZY

AKCJA ZAPAŁCZANA.

Komisja pertraktacyjna „Sekcji Zapałczanej" powołana do życia na Zjeździe delegatów zapałkowni w dniu 6 marca 1927 r., na posiedzeniu odbytem w dniu 30 marca r. b. przy udziale prezesa Zw. Centralnego Robot. Przemysłu Chemicznego — tow. Jarka, postanowiła:

1) Zważywszy, że dzierżawcy Państwowego Monopolu Zapałczanego (International Match Corporation), stosując represję do członków Związku przez wydalanie z pracy sprowokowali w Poznaniu strajk protestacyjny wszystkich (230) robotników fabryki zapałek „Bracia Stabrowscy", ostrzegamy, że jeśli do dnia 2 kwietnia r. b. dyrekcja zapałkowni w Poznaniu nie zlikwiduje tego zatargu, to znaczy, nie umożliwi robotnikom tej fabryki powrotu do pracy — wezwiemy wszystkie zapałkownie do strajku.

O dniu i czasie trwania strajku Komisja zadecyduje na posiedzeniu wyznaczonem na 3 kwietnia r. b. o godzinie 10 rano w Warszawie—Leszno Nr. 53.

Ogłaszamy swoją solidarność z strajkującymi w Poznaniu i wzywamy ich do wytrwania w walce!

Wszystkie zapałkownie natychmiast będą zbierać składki na strajkujących i będą przesyłać zebrane sumy do Rady Związków Zawodowych w Poznaniu, Zamkowa 7.

SPRAWA ZATARGU W ELEKTROWNI.

Sprawą zatargu w elektrowni na tle wrogiego stanowiska zarządu elektrowni w stosunku do zawarcia umowy zbiorowej oprócz Min. Pracy zajął się również Minister Spraw Wewnętrznych gen. Składkowski i Komisarz Rządu.

Delegacja pracowników elektrowni przedstawiła zarówno Ministrowi Pracy, jak i Ministrowi Spraw Wewnętrznych oraz Komisarzowi Rządu konieczność zawarcia umowy zbiorowej przez elektrownię, wskazując, że dalsze sabotowanie przez dyrekcję elektrowni sprawy umowy zbiorowej może pociągnąć nieprzewidziane następstwa. Stwierdzić należy, że koncesja udzielona francuzom na wydzierżawienie elektrowni wygasa dopiero za 11 lat, jednakże zarząd elektrowni chce już w chwili obecnej mieć zapewnienie, że po wygaśnięciu koncesji, zostanie zawarta nowa umowa na tych samych warunkach, na dalsze 20 lat. Dlatego też zarząd elektrowni sabotuje zawarcie umowy z robotnikami. chcąc pośrednio wywrzeć wpływ na Koło Radnych P. P. S., aby Klub P. P. S. cofnął swe zastrzeżenia przeciwko zawarciu dalszej krzywdzącej miasto koncesji na następne lat 20.

Łódź

STRAJK TKACZY RĘCZNYCH.

W dniu wczorajszym odbyło się zebranie strajkujących tkaczy ręcznych. Omawiano sprawę dotychczasowych pertraktacji z pracodawcami i postanowiono w dalszym ciągu strajkować i nie zgodzić się na podwyżkę, proponowaną przez pracodawców, t. j. taką, jaka obecnie będzie obowiązywać w przemyśle włókienniczym.

Bełchatów

LIKWIDACJA STRAJKU.

W Bełchatowie trwał przez dłuższy czas strajk w przemyśle włókienniczym ponieważ robotnicy nie zgadzali się na wyrównanie płac według cennika łódzkiego.

Onegdaj odbyła się konferencja, na której przemysłowcy bełchatowscy zgodzili się dołożyć do cennika łódzkiego 3 i pół procent, niezależnie od podwyżki arbitrażowej.

Wobec powyższego strajk został zlikwidowany.

Katowice

20 PROC. PODWYŻKI ZAROBKÓW DLA ROBOTNIKÓW ROLNYCH.

Przed paru dniami odbyło się posiedzenie komisji arbitrażowej, w sprawie zatargu zarobkowego między robotnikami rolnymi a właścicielami ziemskimi. Orzeczenie podniosło zarobki o 20 proc. i pozostawiło te same deputaty robotnicze.

O LOS FUNKCJONARJUSZÓW STRAŻY CELNEJ.

Coraz częściej słyszy się o bliskiej jakoby likwidacji Straży Celnej, strzegącej dotąd 3.112 klm. granicy państwowej i składającej się ź 6000 funkcjonarjuszów, z 10.000 członkami rodzin.

Czy miarodajne czynniki pomyślały o losie członków Straży Celnej i ich rodzin, na wypadek rozwiązania Straży? O ile nam wiadomo, Korpus Ochrony Pogranicza, który rzekomo zastąpić ma Straż Celną, wchłonąłby w siebie zaledwie około 1500 strażników celnych. Cała reszta, (około 4.500 ludzi z rodzinami) miałaby być zwolniona ze służby państwowej, z trzymiesięczną tylko odprawą.

W ten sposób powiększyłoby się wydatnie rzeszę bezrobotnych, i to ludźmi bez żadnego fachu, bo Straż Celna składa się prawie wyłącznie z byłych żołnierzy, którzy bezpośrednio z wojska przeszli do tej służby.

Nie wystarczą tu gołosłowne zapewnienia, że zwolnieni ze służby strażnicy celni będą mieli pierwszeństwo przy przyjmowaniu do innej służby państwowej. Kandydatów z podobnemi pierwszeństwami mamy już teraz tysiące.

Interpelację, omawiającą skutki tego kroku, wniósł w Sejmie Śląskim tow. Machej.

Z ŻYCIA PARTJI

W piątek, dn. 1 kwietnia.

Powiśle. O godz. 7, Solec 68, ogólne zebranie członków dzielnicy, na którem ob. Wyrzykowska wygłosi odczyt n. t. „Jak powstały światy".

Dzielnica Praska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy — Brukowa 29 — odbędzie się posiedzenie Komitetu dzielnicowego.

Czerniaków o godz. 7 Solec 67 — ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Jerozolimska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy (Chłodna 41) odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Powązki. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Okopowa 30 m. 16, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy, na którem tow. Edward Zawadzki wygłosi III odczyt z cyklu „Historja socjalizmu".

Koło Czerniaków. Ogólne zebranie członków Koła odbędzie się dn. 4 kwietnia, w poniedziałek, o godz. 7 wiecz., w lokalu przy ul. Solec 67 m. 58.

Baczność Drukarze! Dnia 4 b. m. o godz. 7 wiecz. w sali O.K.R., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się zebranie Koła Drukarzy.

Prezydjum Koła Drukarzy.

Ruch zawodowy

ZJAZD AUSTRJACKIEGO ZW. ZAW. DOZORCÓW I SŁUŻBY DOMOWEJ.

Tow. Edward Dąbrowski, prezes Zw. Zaw. dozorców i służby domowej, wyjeżdża do Wiednia na Zjazd austrjackiego Zw. Zaw. Dozorców i Służby Domowej, gdzie będzie reprezentował polski Związek.

Zebranie pracowników branży galanteryjnej, tiulowej i trykotażowej odbędzie się się w lokalu Zw. Zaw. Prac. Zatr. w Handlu i Biurowości, Zielna 25, w sobotę, dn. 2 kwietnia, o godz. 3 popoł.

Ruch młodzieży

TUROWCY — BACZNOŚĆ!

Ogólne zebranie wszystkich członków Warszawskiej Organizacji Młodzieży T. U. R. odbędzie się dnia 3-go kwietnia w lokalu O. K. R. P. P. S., Al. Jerozolimskie 6, I piętro, o godz. 10-ej m. 30 przed południem. Na porządku dziennym: Zlot, 1-szy maja, Kasa Oszczędności, Pismo i inne.

Turowcy, przybądźcie wszyscy.

Komitet Centr. Organ. Młodz. T. U. R. Z powodu zamknięcia kursu instruktorskiego Organ. Młodz. T. U. R. dziś — posiedzenie Egzekutywy Komitetu Centr. Org. Młodz. T. U. R. odbędzie się nie dziś, a w jutro o godz. 8 wiecz. w redakcji „Robotnika", Warecka 7.

Ruch kult.-oświatowy.

Zarząd Stow. b. Więźniów Politycznych zawiadamia swych członków, że dnia 2-go kwietnia, o godz. 5 po południu w Sali Zw. Metalowców (ul. Leszno 53), odbędzie się doroczne ogólne zebranie. Prosimy wszystkich członków Stowarzyszenia o konieczne przybycie na posiedzenie.

Zarząd Stow. b. Więźniów Politycznych.

Tani koncert — odczyt i teatr. Komisja Kulturalno - Oświatowa przy Związku Prac. Gazowni, urządza w dniu 3 kwietnia (w niedzielę) o godz. 7 wieczorem w kasynie Gazowni — Ludna 10 — własnemi siłami i siłami K. M. K. A. wielki koncert, odczyt i teatr z następującym programem: 1 .Odczyt prel. Elektorowicza — o znaczeniu muzyki dla szerokich mas, 2. produkcje muzyczne orkiestry gazowników, 3. chór „Znicz" — prac. Zakładów Gazowych; 4. komedja Moliera w 3-ch aktach „Lekarz mimowoli", którą odegra zespół dramatyczny pod kierunkiem dyrektora Aleks. Zelwerowicza.

KRONIKA

STAN POGODY

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 5°,9, najniższa 2°,1. W Zakopanem utworzyła się znowu szata śnieżna grubości 18 ctm., temperatura — 1°, najwyższa onegdaj + 3°. Na Hali Gąsienicowej i przy Morskiem Oku grubość szaty śnieżnej również wzrosła.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: chłodno, zachmurzenie duże, przelotne deszcze, zwłaszcza na zachodzie. We wschodniej połowie kraju wiatry południowo - wschodnie, w zachodniej porywiste północno - zachodnie.

Zarząd T-wa Opieki nad Niemowlętami zawiadamia, że doroczne zebranie T-wa Opieki nad Niemowlętami odbędzie się w dniu 7 b. m., o godz. 7 i pół w pierwszym terminie, a o godz. 8 wiecz.w drugimterminie, w lokalu własnym, Puławska 33.

Zwyczajny Zjazd Przedstawicieli Związku Rew. Spółdz. Wojsk. Jutro i w niedzielę obradować będzie w sali Kasyna Garnizonowego w Warszawie, Al. Szucha 23, Zjazd Przedstawicieli Związku Rewizyjnego Spółdzielni Wojskowych. Początek obrad jutro o godz. 10.

Komisja Międzyzwiązkowa Kulturalno-Artystyczna organizuje przy ul. Chmielnej Nr. 49 m. 3 o godz. 7,30 wiecz. następujące zebrania: dziś (piątek) zebranie Sekcji wycieczkowej; dnia 8 b. m. (piątek) zebranie Sekcji koncertowej. W zebraniach tych wezmą udział wszystkie większe związki warszawskie.

II Zjazd delegatów polskich Tow. Turystycznych odbędzie się w sobotę i niedzielę, 2 i 3 b. m., w Warszawie w lokalu Polskiego Tow. Krajoznawczego przy ul. Karowej 31, celem założenia stałego Związku tychże towarzystw oraz omówienia najważniejszych postulatów turystyki w chwili obecnej. Otwarcie Zjazdu nastąpi w sobotę, 2 b. m., o godz. 10 rano.

Z Tow. Fizycznego. Jutro o godz. 8 wiecz. w audytorjum Zakładu Fizycznego Uniw. (Hoża 69) odbędzie się odczyt pułk. B. Sabata p. t. „Bjologiczne działania promieni Röntgena".

Zjazd P. O. W. Jutro o godz. 4 popoł. w sali Zw. Naucz. Szkół Powsz., Marszałkowska 123, odbędzie się doroczny walny Zjazd delegatów P. O. W.

Z P. O. W. Dziś o godz. 8 wiecz. w sali Zw. Naucz. Szkół Powsz. (Marszałkowska Nr. 123) będą wygłoszone wspomnienia: 1) p. Józefski Henryk „Praca P. O. W. na Ukrainie", 2) pos. Kościałkowski Marjan „Lotne oddziały wojsk polskich w Rosji w latach 1914 — 1915".

Walne zebranie członków Oddz. Warsz. Zw. Zaw. Naucz. żyd. Szkół średn. w Polsce. Dziś o godz. 8 wiecz. odbędzie się w lokalu własnym przy ul. Zielnej 25, walne zebranie członków Oddz. Warsz. Z. Z. N. S. Ś. w Polsce.

Z RADJOSTACJI WARSZAWSKIEJ.

SOBOTA.

15,00 — 15,25. Komunikaty: gospodarczy i meteorologiczny. 15.30 — 16,45. Stacja nieczynna. 16,45 — 17,10. Odczyt p. t. „Wyrób igieł, szpilek, gwoździ i drutu" — wygłosi inż. E. Porębski. 17,15. Koncert popołudniowy popularny. Wykonawcy: orkiestra P. R. pod dyr. prof. J. Dworakowskiego oraz p. J. Dobrowolska i J. Hofman (śpiew). Część I. 1. a) Auber: Uwertura do opery „Bal Maskowy", b) Leoncavallo: Matinata, c) Ch. Gounod: Marsz z op. „Królowa Saba" — wykona orkiestra. 2. a) Giordano: Romans z op. „Fedora", b) Goldmark: Romans z op. „Królowa Saba" — odśpiewa p. J. Hoffman. 3. a) Verdi: Arja Amneris z aktu IV op. „Aida" — odśpiewa p. J. Dobrowolska. Część II. 4. a) Vescey: Noc północna, b) P. Semler-Nemetti: „Alhambra", kaprys hiszpański, c) A. Tellier: Serenada hiszpańska, d) Ed. Schütt: Mały walc wiedeński op. 34, f) Bela Zerkowitz: List z Sorrento — wykona orkiestra. 5. a) Niewiadomski: Na ligawce, b) Gall: Serenada — odśpiewa p. J. Hoffman. 6. a) Szopski: „Kędy idziesz", b) Białkiewiczówna: Sen, c) Karłowicz: „Idzie na pola" — odśpiewa p. J. Dobrowolska. 18,40 — 19,00. Rozmaitości — wygłosi p. Lawiński. 19,00 — 19,25. Odczyt p. t. „Twórczość Adama Mickiewicza" (Dziady Wileńskie i Grażyna) — wygłosi prof. K. Górski. 19,30 — 19,45. Komunikat rolniczy. 19,45 — 20,10. Pogawędka z działu „Radjokronika" — wygłosi dr. M. Stępowski. 20,10 — 20,30. Przerwa. Przypuszczalnie komunikaty. 20,30. Koncert wieczorny. Muzyka lekka. 22,00. Sygnał czasu. Komunikaty prasowe. 22,30. Transmisja muzyki tanecznej z restauracji hotelu „Bristol".

Opera wiedeńska dla radjosłuchaczy polskich.

Wobec doskonałych rezultatów tak pod względem technicznym, jak i artystycznym, ostatniej wymiany programów między radjostacjami w Wiedniu i w Warszawie, generalna dyrekcja rządowych teatrów wiedeńskich zwróciła się do „Polskiego Radja" z propozycją transmisji przedstawień opery wiedeńskiej wprost drogą kabla telefonicznego za pośrednictwem radjostacji wiedeńskiej i krakowskiej do Warszawy.

Komitet wykonawczy „Polskiego Radja" już w dniach najbliższych rozpatrzy tę propozycję i ewentualnie nawiąże rokowania z Wiedniem.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Przesunięcie terminu składania zeznań do podatku dochodowego.

Odroczony pierwotnie termin składania zeznań o dochodzie do wymiaru podatku dochodowego za rok 1927 przez osoby fizyczne i spadki wakujące — do dnia 1 kwietnia 1927 roku został ostatecznie w bieżącym roku podatkowym przesunięty na dzień 1 maja 1927 r. (PAT.).

Z GIEŁDY

Warszawa, dnia 31 marca

Waluty i dewizy.

Dolar Stan. Zjedn. 8,92. Belgja 124,50. Holandja 358.10. Londyn 43,47. Paryż 35,11 Praga 26,53. Szwajcarja 172.17. Włochy 41.10 Wiedeń 123,94. Nowy Jork 8,93.

Papiery procentowe.

8% L. Z. Państw. Banku Roln. 85.50. 8% L.Z. Banku Gosp. Kraj. 86,00. 10% Poż. kolej. 103.00.—. 5% Państw. Poż Konwersyjna 60,00 8% L. Z. Warszawy 74.00—73.75 75.00 5% L. Z. Warszawy 61,00 — 61.25 — 61,25 — 4½% L. Z. Warsz 55.50—60.25 6% Poż dol. 84.75 (zł. 756.28). 8% Poż. konwersyjna. 59 75 4½% L. Z. ziem. 55.75—55.50 — 56.60 —.—— .— 5% L. Z. Warsz. 60.50 — 60.00 6% Oblig. Warsz. 1915—16 r. 103.00—5.35. Premjówka 52.00 52.50

Akcje.

Bank Polski 131,00—132,50. — Bank Dyskontowy 120,00. Bank Tow. Spółdz. —,—. Bank Zachodni 3,95. Bank Ziedn. Ziem Pol. 2.85. Bank Zw.Sp.Zarobk. 16,50 17.00 Kijewski. 76.50. Siła 96,50. Chodorów 117.00 Czersk 0.84 Gosławice 70.00 Cukier 4.75—4.80 Łazy 0,34. Wysoka 6,75. Nobel 4,50. Węgiel 97,00—96.50. Firlej 68,00 Cegielski 35.00 — 34,50 Lilpop 23,50—23.25 Modrzejów 7.85. Norblin 136.00 Ostrowiec 81,00 83.00, 17.60. Rudzki 1,65 1,70 Starachowice 3,02—3,08—1,92 Zieleniewski 17.50. Zawiercie 34,00 Żyrardów 17,50 Puls 7.00—8.00. Spiess 75.00——.—. Michałów 0.61 Ortwein 0.48. Spirytus 3.20—4.30. Haberbusch 124,00 Żegluga 0,34—0.35 Spirytus 3,47—3.65 Borkowski 2,85—2.80. Bank Handlowy 7.25. Elektryczność 56.00 Częstocice 7.90—7,00. Parowóz 0,85 — 0.95—0.96.

Notowania pozagiełdowe.

z dnia 31.III godz. 10 wiecz.

Dolar amer. 8,93¼.

Akcje — tendencja b. mocna. Bank Polski 134,00. Cukier 4,90. Węgiel 97,50. Modrzejów 8,20. Lilpop 24,00. Ostrowiec 83,00. Rudzki 1,74. Starachowice 3,18. Żyrardów 17,35.

Rubli 100 złotem 469. Listy zastawne złotowe mocne, poszukiwane. Obroty ożywione.

KOMISJA KULTURALNO - ARTYSTYCZNA PRZY RADZIE ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH

niniejszem zawiadamia, że wydaje bilety na następujące przedstawienia: 1.IV „Vox Populi" — (Głos Ludu) — teatr Polski; 4.IV „Mściciel" — teatr Narodowy; 4.IV „Vox Populi" — teatr Polski; 5.IV „Rajski Ogród" — teatr Letni; 5.IV „Vox Populi" — teatr Polski; 6.IV „Rajski Ogród" — teatr Letni; 6.IV „Vox Populi" — teatr Polski; 6.IV „Mściciel — teatr Narodowy; 7.IV „Vox Populi" — teatr Polski; 8.IV „Vox Populi" — teatr Polski; 13.IV „Farys" — teatr Narodowy; 20.IV „Don Juan" — teatr Narodowy.

Wiadomości № 5 Księgarni Robotniczej
Warszawa, Warecka 9, t. 229-70

LITERATURA PIĘKNA.

	zł.
Baudelaire K. Kwiaty zła.	15.—
Bibljoteka Humoru Nr. 5. Humor Starej Anglji.	1.—
Dupuy - Mazuch. Gracz w szachy tom. II.	—.95
Gerstaecker F. Zbrodnicza zazdrość.	1.—
Gjems - Selmer O. Nad Dalekim Cichym Fjordem t. I.	1.—
Hutchinson A. S. M. Skoro zima nadchodzi t. I.	—.95
Jokay M. Za wolność.	—.95
Orkan Wł. Planety.	—.95
Ossendowski A. Huragan.	—.95
Rouger G. Romans Antara.	6.—
Serao M. Odcięta Ręka t. I. i II.	1.90
Tetmajer K. Legenda Tatr t. I. i II.	1.90
Zaruski M. Na pokładzie „Witezia"	1.30

WYPADKI

PRZY PRACY.

W rzeźni miejskiej przy ul. Solec nr. 24, podczas pracy, doznał poszarpania lewego kolana rzeźnik, Tadeusz Marjański. Pogotowie, po nałożeniu opatrunku, przewiozło rannego do domu.

— Przy ul. Bonifraterskiej nr. 4 podczas pracy, odniósł liczne rany miażdżone lewej dłoni robotnik, Abram Hochberg. Lekarz Pogotowia, po opatrunku, przewiózł poszwankowanego do szpitala żydowskiego na Czystem.

— Przy ul. Żelaznej nr. 80, podczas ładowania towaru, został przygnieciony wózkiem robotnik, 44-letni Józef Broszkiewicz, który odniósł nadwyrężenie stawu. Pierwszej pomocy Broszkiewiczowi udzielił lekarz Pogotowia.

ZABÓJSTWO ZA ZŁOTÓWKĘ.

We wsi Zameczku, gm. Przytyku, ziemi Radomskiej, w odległości 18 kilometrów od Radomia, 17-letni Stanisław Domagalski, syn rolnika ze wsi Sukowa, gm. Przytyka, mając fałszywy 2-złotowy banknot, dał go koledze swemu Franciszkowi Szlązakowi, synowi rolnika sąsiedniej wsi Zameczka. Domagalski oświadczył Szlązakowi, że po zmianie tego banknotu podzielą się do spółki, t. j. po złotówce. Szlązak obawiając się odpowiedzialności, banknot zniszczył, zaś Domagalskiemu powiedział, że go jakoby zgubił. Wówczas Domagalski wszczął sprzeczkę w czasie której schwycił za kłonicę od wozu i uderzył nią kilka razy w głowę Szlązaka. Uderzenia były tak silne, że nastąpiło pęknięcie czaszki i Szlązak wkrótce życie zakończył. Młodocianego zabójcę ujęto, lecz krótce zwolniono go po złożeniu przez rodziców 500 złotych. Zabójstwo było dokonane dnia 27 marca r. b. zaś nazajutrz t. j. 28 odbył się pogrzeb Szlązaka bez uprzedniego dokonania sekcji zwłok.

SAMOBÓJSTWO CHOREGO.

26-letni Kazimierz Góralczyk, murarz który w mieszkaniu własnym przy ul. Opawskiej na Ochocie w celu samobójczym zranił się nożem w jamę brzuszną, zmarł w szpitalu Dzieciątka Jezus. Przyczyna samobójstwa — długotrwała choroba — gruźlica płuc.

NAPAD BANDYCKI I POSTRZELENIE.

Do mieszkania Majera Goldsztajna w Otwocku wtargnęło trzech zamaskowanych oraz uzbrojonych w rewolwery bandytów, którzy zażądali wydania pieniędzy. Na wszczęty alarm przez żonę Goldsztajna, jeden z bandytów wystrzelił z rewolweru, raniąc Goldsztajnową w lewą rękę i ramię, poczem zbiegli. Policja miejscowa, prowadząc w tej sprawie energiczne dochodzenie, wkrótce ujęła jednego z bandytów Bronisława Grabowskiego, mieszkańca Otwocka, w którym napadnięci poznali jednego ze sprawców.

POŻAR.

W domu nr. 6 przy ul. Zygmuntowskiej w mieszkaniu Ludwika Proszka, zapaliły się deski sufitowe w przewodzie kominowym. Pogotowie 5-go oddziału straży ogniowej, po wyrąbaniu desek, pożar ugasiło.

PŁYWAJĄCY „DOM AKADEMICKI"

KSZTAŁCĄCE PODRÓŻE STUDENTÓW AMERYKAŃSKICH

OKRĘT ZAMIENIONY W UCZELNIĘ

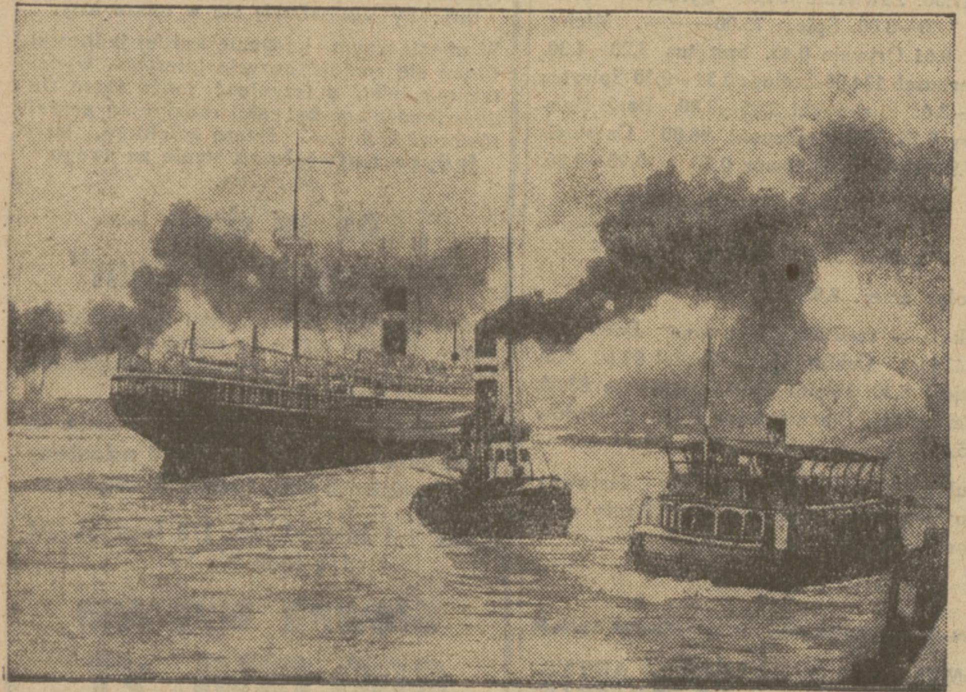
W pędzie ku wzajemnego poznawaniu się narodów i nawiązaniu nici międzynarodowego poznawania się— młodzież prym trzyma, a wśród tej młodzieży, niewątpliwie, akademicy amerykańscy. Młodzi Amerykanie za szczyt i ukończenie wykształcenia uniwersyteckiego uważają podróż po Europie. Nie wszystkich jednak stać na kosztowną wycieczkę do starego świata. Trzeba było pomyśleć o udoskonaleniu taniej podróży. Cóż prostszego — jak puścić na ocean cały okręt, naładowany kształcącą się młodzieżą?

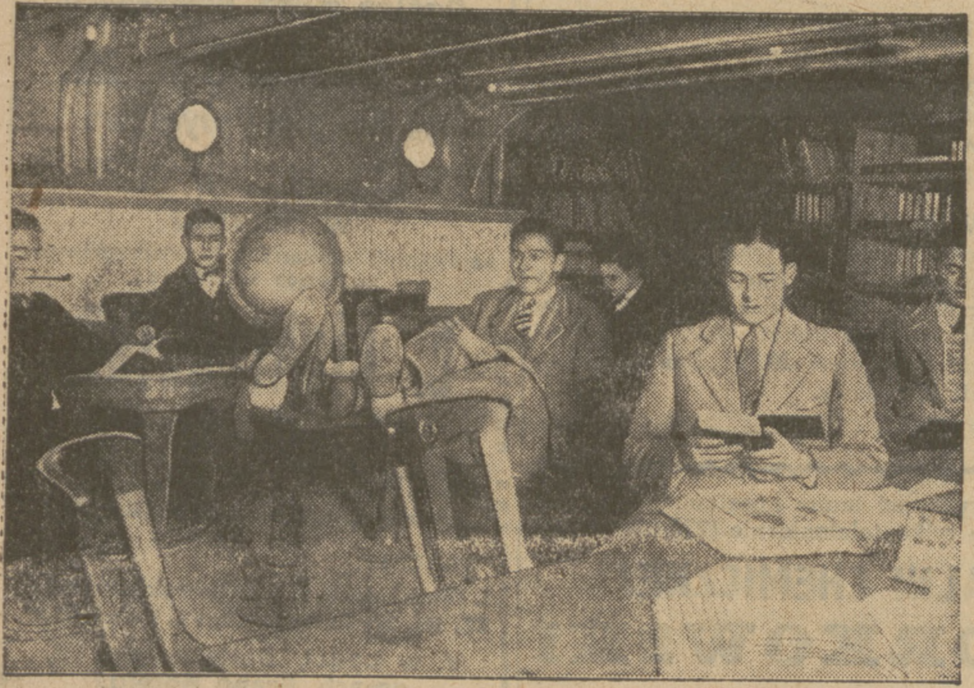
Obrócić wielki okręt na uniwersytet, przepłynąć Atlantyk, zawitać do portów europejskich w różnych krajach — i tania, wygodna, pouczająca podróż do Europy udostępniona najszerszym masom.

Na naszych ilustracjach widzimy tę pływającą uczelnię. Statek, jak widać, jest duży — w porównaniu z innemi obok. Urządzony jest według najostatniejszych wymagań wygody i higjeny. Od siedmiu miesięcy już pruje ten parowiec „Rijudom" po wodach europejskich, niosąc 500 studentów i 70 profesorów. Na statku są sale wykładowe, pracownie, świetlice, bibljoteki. Studenci w podróży zajmują się zwykłą pracą naukową.

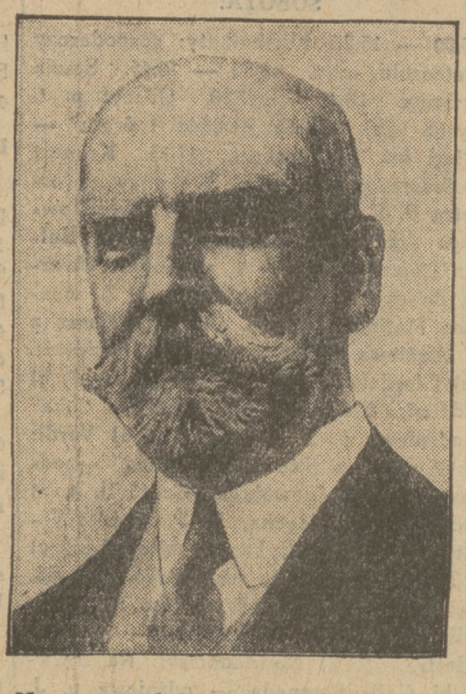
Obrazek z bibljoteki daje pojęcie o wygodnych warunkach, w jakich młodzież na tym statku pracuje.

Gdyby tak kilku wynędzniałych, ubogich studentów polskich puścić na ten oryginalny „Dom Akademicki" na wodzie!





PRZED KONFERENCJĄ ROZBROJENIOWĄ



Na przewodniczącego delegacji amerykańskiej na konferencję rozbrojeniową w Genewie wysuwany jest przez prez. Coolidge'a b. sekretarz stanu Hughes, twórca waszyngtońskiego układu w sprawie ograniczenia zbrojeń na morzu.

WORONOW PRZEPOWIADA 125-LETNI ŻYWOT

TRZYMIESIĘCZNA STAROŚĆ—A POTEM ŚMIERĆ

Znany „odmładzacz", profesor Woronow wygłosił niedawno odczyt w Paryżu o swoich doświadczeniach. Od chwili, kiedy rozpoczął przeszczepianie gruczołów, — mówił — operował około 1.000 osób i może obecnie podsumować już wyniki swych doświadczeń.

Uważa on na podstawie kilkoletniej praktyki, że żywot ludzki może być właściwie przedłużony do 125 lat i że starość może być zupełnie usunięta z życia ludzkiego.

Wszystkie narządy ciała ludzkiego, powiada Woronow, są zdolne do pracy i do zdrowia na przeciąg zgórą lat 100 — jedynie gruczoły zużywają się wcześniej.

Dotyczy to również zwierząt. Doświadczenia na owcach dowiodły, że w chwili śmierci naturalnej, posiadają one wszystkie narządy w najlepszym porządku — prócz gruczołów. Owcom przeszczepiano zdrowe gruczoły i żyły one dłużej, niż normalnie. Kiedy przeszczepione gruczoły traciły swą siłę — owce umierały po 5 — 6 dniach.

Okres ten u ludzi przedłuża się do 3-ch miesięcy. Ludzie, którym przeszczepiono nowe gruczoły, odmładzali się. Po zużyciu się gruczołów — starzeli się na krótki okres — i umierali po 3 — 4 miesiącach.

Starość w ten sposób przestaje istnieć.

Prof. Woronow bronił używania małpich gruczołów z tego powodu, że krew małpia jest najbliższa ludzkiej, jeżeli chodzi o jej chemiczną i fizjologiczną zawartość. Cała trudność polega na otrzymaniu dostatecznej ilości zdrowych małp. Hoduje się je obecnie w specjalnych zakładach na południu Francji.

ZE SPORTU

POSIEDZENIE EGZEKUTYWY Z.R.S.S.

Posiedzenie Egzekutywy Z. R. S. S. odbędzie się jutro (w sobotę) o godz. 6 wiecz., w lokalu Warecka 7, a nie dziś, jak to przez pomyłkę podano we wczorajszym numerze.

KALENDARZYK ZAWODÓW SPORTOWYCH.

Jutro.

Boisko Skry: godz. 14 — mecz piłki nożnej Korona II — Makabi II; godz. 15,30 Korona — Makabi.

Dynasy: godz. 18 dwa mecze siatkówki Polonia — Oświata (Łódź) oraz Repr. szkół średnich — Repr. szkół wyższych.

W niedzielę.

Boisko Skry: godz. 14 mecz piłki nożnej Skra II — Lilpopianka; godz. 15,30 Skra — Czarni.

Agrykola: godz. 15,30 mecz o mistrzostwo Ligi Warszawianka — Legja; godz. 14 przedmecz drugich drużyn powyższych klubów.

Boisko D.O.K. I (Legji): godz. 15,30 mecz piłki nożnej Ascola — Barkochba.

Wierzbno: godz. 12 start pierwszego w Polsce Narodowego Biegu na przełaj dla pań na dystansie około półtora klm.

Łazienki: propagandowy bieg na przełaj na dystansie 3 klm. dla członków klubów klas B i C.

TURNIEJ PINGPONGOWY.

W dalszym ciągu turnieju pingpongowego w lokalu Makabi wyniki były następujące: Mazurkiewicz (P.) — Rosenstrauch (WKS.) 7:5, 6:4; Groswirth (W.) — Lapidus (Sp.) 6:2, 5:7, 6:1; Rosenblat (WKS.). — Zbyszewski (O.) 6:1, 6:1; Strauch I (M.) — Bromberg (As.) 6:1, 6:1; Groswirth (W.) — Mazurkiewicz (P.) 6:1, 6:1; Karafioł (WKS.) — Zarzycki (P.) 7:5, 6:3.

VII BIEG „KURJERA POLSKIEGO".

W dn. 10 b. m., mimo zawodów eliminacyjnych PZLA., odbędzie się VII bieg na przełaj „Kurjera Polskiego", organizowany przez WOZLA. Zwycięstwo przypadnie prawdopodobnie tym razem słabszym zawodnikom, gdyż najlepsi startować będą w zawodach eliminacyjnych.

FREYER STARTUJE W KATOWICACH.

Na III bieg o nagrodę redakcji katowickiej „Polonji" wyjeżdża z Warszawy Freyer (Polonia), który ma najpoważniejsze szanse na pierwsze miejsce i zachowanie puharu dla Polonji. Poprzednie dwa biegi „Polonji" wygrali członkowie warszawskiej Polonji: Szelestowski i Łukaszewicz.

A. Z. S. MISTRZEM STOLICY W SIATKÓWCE.

Na ostatniem zebraniu komisji sędziowskiej przyznano pierwsze miejsce w tegorocznych mistrzostwach siatkowych drużynie **A. Z. S.**, drugie miejsce — **Polonji.**

Z „CENTROSPORTU".

Agencja „Centrosport" zawiadamia organizacje sportowe, że wszelkie komunikaty telefoniczne nadawać można najlepiej między godz. 3 — 4 popoł., telefon 198-55, bądź też listownie — Marszałkowska 48.

TEATR i MUZYKA

Dziś w teatrach miejskich

Wielki
o 8-ej „Traviata"

Narodowy
o 8-ej „Mściciel"

Letni
o 8-ej „W rajskim ogrodzie"
(Ceny zniżone)

Teatr Wielki. Dziś „Traviata" z występem gościnnym p. Olgi Olginy i p. Romeyko. Jutro popoł. „Trubadur" dla młodzieży szkolnej (przedstawienie sprzedane). Wieczorem pierwszy występ artystów włoskich w „Rigoletto". Udział biorą p. Elda di Veroli, p. Umberto Macnes i p. Giuseppe Noto, oraz artyści Opery Warsz.

W niedzielę o godz. 6 popoł. „Parsifal"

Teatr Narodowy. Codziennie „Mściciel". W niedzielę o godz. 3,30 popoł. po cenach zniżonych „Uśmiech losu".

Teatr Polski. Dziś po raz drugi sztuka T. Ulanowskiego „Vox Populi".

W niedzielę o 12 w poł. po cenach zniżonych bajka Or-Ota „Zaczarowana królewna". O 4 popoł. „Święty Gaj".

Teatr Mały. Codziennie komedja Kiedrzyńskiego „Nie trzeba się niczemu dziwić". W niedzielę o 12 w poł. po cenach najniższych „Świt, dzień i noc". O 4 popoł. „Jedyny ratunek".

Letni. Dziś „W rajskim ogrodzie".

W niedzielę po południu po cenach zniżonych „Epokowy wynalazek".

Teatr Ćwiklińskiej i Fertnera. Dziś premjera amerykańskiej komedji „Ta, która zwycięża" z M. Ćwiklińską. Ceny miejsc najniższe.

Szopka Cyrulika. Dyrekcja Szopki zmuszona została wielkiem powodzeniem przedstawień przedłużyć przedstawienia jeszcze na dni kilka. Bilety od 1 — 6 zł.

Operetka Messal — Niewiarowska. Codziennie świeżo wystawiona operetka Granichstaedtena „Noc Bachusowa" i „Dodatek Nr. 3" w dekoracjach Karola Frycza. Operetka ta zdobyła sobie wielkie powodzenie. Dyrekcja przed wyjazdem w tournee pragnie wystawić jeszcze dwie operetki: „Adieu Mimi" i „Donna Gloria" Nedbala, autora „Polskiej krwi". W niedzielę, o godz. 4,15 popoł. operetka „Księżna Cyrkówka" z p.p. Messal i Niewiarowską.

Teatr Odrodzony (na Pradze). Dziś premjera dramatu Anny Zahorskiej p. t. „Bezrobocie".

Teatr im. Fredry. Dziś i dni następnych „Golgota".

Qui Pro Quo. Dziś z powodu generalnej próby przedstawienie zawieszone. Jutro premjera wielkiej aktualnej rewji p. t. „Podwójny Nelson".

„Perskie Oko". Codziennie rewja p. t. „Murowane".

Olimpja. Codziennie „Radjo-miłość".

Nietoperz. Dziś „Proszę o licznik"

Eldorado. Dziś o godz. 7,15 i 9,15 wiecz. powtórzenie rewji p. t. „Ach, pocałuj mię goręcej!".

Z Filharmonji. Niedzielny poranek wypełnią utwory Wagnera i Liszta. Wykonawcami programu będą: orkiestra pod dyrekcją p. Ozimińskiego oraz soliści p.p. Zofja Andrzejowska (śpiew) i Bernard Berkman (fortepian).

Niedzielny popołudniowy koncert symfoniczny będzie stanowił dalszy ciąg cyklu symfonji Beethovena. W programie ósma symfonja. Dyryguje G. Fitelberg.

Recital taneczny Dance Luny Nestor odbędzie się w teatrze „Komedja" w niedzielę, dn. 3 kwietnia, o godz. 3 popoł. Bilety sprzedaje kasa Chodowieckiego, Krak. Przedmieście 9.

Teatr dla dzieci, ul. Jasna 3. W niedzielę o godz. 12,15 baśń fantastyczna p. t. „Tomcio Paluch".

Akademja humoru i tańca. W sobotę i w w niedzielę, 2 i 3 b. m., o godz. 8 wiecz., odbędą się w Cyrku wieczory humoru i tańca z udziałem humorystów z Romualdem Gierasieńskim na czele. Pozatem biorą udział: Zula Pogorzelska, Żelska, Boroński, Tom, Rentgen, Zdanowicz oraz utalentowane tancerki Wilamowska i Szutkowska. Bilety od 1 zł. do nabycia u Chodowieckiego, Krak. Przedm. 9.

NOWY REKORD W LOTNICTWIE



Lotnik portugalski, major Germanto de Beires przeleciał ocean Atlantycki z zachodnich wybrzeży Afryki do wyspy Fernando Nenhou (wschód Ameryki południowej). Jest to pierwszy wypadek przebycia Atlantyku aeroplanem, bez jakichkolwiek przerw w locie.

Z teatrów świetlnych.

PALACE. — „Nietrudno zostać ojcem".

Niemiecka komedja. Lekka zgrabnie ułożona, pełna pomysłowych kawałów i niespodzianek. Coraz to sala wybucha niepohamowanym śmiechem i nic dziwnego, bo sytuacje są przekomiczne.

Młode a czupurne dziewczę znajduje w swym samochodzie podrzucone dziecko. Bierze je na wychowanie, a że pomysł ten nie podoba się ojcu, więc postanawia wraz z nowym nabytkiem uciec się pod opiekę ciotki, zamieszkałej gdzieś w okolicach Paryża. Ponieważ nie posiada pieniędzy, zaczyna szukać posady i zostaje „sekretarką" młodego miljardera i lorda. Podróż młodej pary i niemowlęcia jest kapitalna, tembardziej, że urozmaica ją głupi agent, poszukujący zbiegłego bandyty... rzekomo ukrywającego się pod pseudonimem lorda. Dochodzi aż do aresztowania młodej panny. Na szczęście zjawiają się rodzice i młodzi po odbyciu przedślubnej podróży zostają prawdziwem małżeństwem z prawdziwem, „już gotowem" dzieckiem.

Dużo wesołości wprowadza do filmu owo niemowlę, którego nieświadoma gra zachwyca publiczność. **Ika.**

Apollo. „Syn szeika" z R. Valentino.
Stylowy. „Syn szeika" z R. Valentino.

Filharmonja. „Mąż na urlopie".
Kino Palace. „Nietrudno zostać ojcem".
Wodewil. „Bunt krwi i żelaza" — „Kochanka Szamoty".
Pan i Corso. „Kochaj mnie, a świat będzie mój".
Casino. „Romans z kontrabasem".
Światowid. „Wielka Parada".
Komedja. „W szponach wilków".
Kinematograf miejski. „Graziella".
Colosseum. „Szatan w jedwabiach" z Nitą Naldi.
Splendid. „Wielka Parada".

POKWITOWANIA

Na Robotnicze Tow. Przyjaciół Dzieci.

Senator tow. St. Posner, honorarjum za odczyt w Tow. Hygjenicznem, zł. 100.

Ob. Jan Sajnok, robotnik fabr. „Pocisk", tytułem kary, zł. 3.

Pracownicy druk. „Robotnika" zł. 34,80.

Tow. Gawrońscy z Bydgoszczy, zamiast kwiatów na trumnę tow. Heleny Jaworskiej, zł. 5.

R. K. zł. 5.

Ob. K. Pliszka w Poznaniu, dla uczczenia nieodżałowanej pamięci tow. Bolesława Faustmana, w rocznicę Jego śmierci zł. 10.

Na fundusz prasowy „Robotnika".

Tow. Antoni Zelcer w Rochester, w rocznicę śmierci brata Napoleona, 5 dolarów.

Na złożenie kaucji dla aresztowanych towarzyszów za udział w manifestacji 1-majowej w pow. Baranowickim — Robotniczy Komitet P. P. S. w Kozienicach — zł. 20,15.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 40, za tekstem gr. 15, komunikaty i nadesłane gr. 60, nekrologi gr. 15, drobne za wyraz gr. 15. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50 proc. taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych 10-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor naczelny dr. FELIKS PERL. Redaktor odpowiedzialny STANISŁAW DUBOIS. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S. Odbito w druk. „Robotnika", Warecka 7.